NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 258 (2799). Wilno, Wtorek 26 Września 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Nastroje żydowskie w hitlerowskiej Rzeszy.

(Od naszego korespondenta w Niemczech).

Często wypadło mi słyszeć ze sfer czytelników pytanie:

— Co porabiają teraz Żydzi w Niemczech? Jak się czują? Co myślą?

Spróbuję odpowiedzieć na te pytania.

Przedewszystkiem muszę obalić pewną całkiem mylną sugestję. Nieraz słyszałem pytanie, czy może dzisiaj Żyd w Niemczech spokojnie wyjść na ulicę? Najbardziej kategorycznie odpowiadam na to: tak! Przynajmniej w wielkich miastach. Liczba jawnych napaści na Żydów jest znikomo mała.

Jeżeli w czasie zlotu saskiej SA. w Lipsku, gdzie się zebrało półtorasta tysięcy szturmowców, został pobity tylko jeden Żyde, niejaki Zuchermann — ma to swoją wymowę. Tylko zestawianie szeregu podobnych wypadków stwarza tę mylną sugestję.

Pewien Niemiec, zajmujący wyższe stanowisko w lipskiej policji politycznej, powołując się na względnie nikłą liczbę ekscesów, w prywatnej rozmowie upewniał mnie, że w Niemczech niema antysemityzmu.

— Niemcy są antysemitami? Nieprawda! Prawdą jest to, że Hitler, Goering, Goebbels i Streicher są zdecydowanymi antysemitami. Prawdą jest to, że kilkadziesiąt osób o swoistym światopoglądzie plecie antysemickie androny, a pewna ilość tysięcy je powtarza. W masach niemieckiego narodu żadnego antysemityzmu niema. Najlepszym tego dowodem jest zupełne niepowodzenie pogromowej propagandy rządu. Gdyby w jakiemś innem państwie rząd propagował taką akcję, rzecz by nie ograniczyła się do epizodycznych ekscesów, jak to ma miejsce w Niemczech.

Nie o fizyczne napady chodzi, noszące charakter **wypadkowy**. Chodzi o cały zespół posunięć rządowych, które nietylko podrywają podstawy ekonomiczne egzystencji żydostwa, ale i degradują je we wszystkich dziedzinach życia, godzą w godność ludzką.

Jeżeli prasa systematycznie znęca się nad żydostwem, jeżeli szkoła staje się rozsadnikiem antysemityzmu, jeżeli radjo postawiło sobie za cel wytworzenie swoistej aureoli dokoła samej nazwy Żyda — wbrew woli ogarnia Żydów psychika trędowatych. W wyniku **chowają się do swojej żydowskiej skorupy nawet tam, gdzie ze strony chrześcijańskiej ludności niema nawet cienia wrogości.**

Ciepłe promienie asymilacji wywabiły żydostwo z ghetta, dały złudzenie równouprawnienia ludzkiego i obywatelskiego i raptem nietylko pozbawiono je wszystkich praw, ale i boleśnie wyśmiano:

— Uwierzyliście słoneczku asymilacji? To było fałszywe słoneczko. A i ono dawno już zgasło.

Najmniej jest dotknięta przez wypadki ta część żydostwa, która ani zewnętrznie, ani wewnętrznie nie wyrzekała się nigdy chałatu o długich połach, pejsów i jarmułki. Ci zaniesieni przez los do Niemiec ortodoksyjni galicyjscy Żydzi być może bardziej, niż ich zasymilowani współwyznawcy, stali się ofiarami fizycznych napaści, ale nie przeżywają oni o wiele boleśniejszej tragedji — wyłączenia z narodu, moralnej degradacji. Nigdy nie byli, nigdy nie czuli siebie Niemcami. Stać się ofiarą fizycznej napaści, naturalnie, nie jest przyjemnie, ale niema w tem jeszcze poniżenia moralnego. Inaczej rzecz się ma, gdy do człowieka, który zrósł się z krajem, czuł siebie jego pełnoprawnym obywatelem, mówił jego językiem, myślał jego pojęciami, czuł jego duszą, przychodzą i powiadają: nie jesteś nasz, jesteś obcy! Mogą człowiekowi odebrać chleb, majątek, żonę, dzieci — wszystko to jest okropne. Ale stracić ojczyznę — jest to rzecz najstraszniejsza, jaką można sobie wyobrazić. Zrozumieć to może tylko ten, kto sam coś podobnego przeżył. Tylko ten, komu w najbliższej rodzinie nieoczekiwanie oznajmiono, że jest tu obcy i wskazano drzwi. Stanie pod płotem samotny, opluty i będzie patrzył na światła domu rodzinnego, który już nie jest jego domem...

Naturalną i nieuniknioną reakcją każdego ucisku żydostwa było zawsze wzmożenie prądów religijnych. Pozbawieni swojej ziemskiej ojczyzny Żydzi zwracali się do innej ojczyzny — Tory, poszukując w niej ratunku i pocieszenia. Tak się dzieje i obecnie skarży i wznosi do Najwyższy modlitwy, które poprzednio nawet w soboty zaledwie mogły zebrać potrzebne quorum, dziś są przepełnione nawet w dni powszednie. Tam się obecnie skarży i zwnosi do Najwyższego dusza żydowska. Tam, przed obliczem Pana, znikają resztki ziemskiego strachu. Tam dźwięczą słowa męskie i dostojne, buntownicze i śmiałe. Tam żydostwo zrywa swe szaty i bez strachu i zwątpienia odsłania krwawiące rany.

Byłem w Berlinie w jednej ze świątyń żydowskich, gdzie słyszałem mowę pewnego kaznodziei. Czytelnik zrozumie dlaczego nie mogę wymienić jego nazwiska. Mowa ta była namiętna, chłoszcząca. Padały słowa nasycone krwią serdeczną, w głosie drżały łzy. Tak przemawiają nie z ambon, nie ze sceny, nie z trybun, tak zdolni są mówić tylko męczennicy. Za takie mowy w hitlerowskich Niemczech jest droga jedna...

Nietylko mówca był wyjątkowy. Całe audytorjum nosiło piętno niezwykłości. Tak wygląda tłum tylko w wyjątkowych momentach wielkiego podniesienia lub upadku ducha. Westchnienia i szloch były akompanjamentem przemówienia. I w szlochu tym zdawała się wyrywać bolesna, odwieczna skarga: „Boże mój, Boże, dlaczegoś mnie opuścił"?

Później, gdy znalazłem się już poza granicami Niemiec pytano mnie jak mógł w ten sposób przemawiać kaznodzieja. Czy się nie bał denuncjacji? Przecie wśród obecnych mogli być rozmaici ludzie.

Oczywiście, mogli być, nawet napewno byli. Gdzie w hitlerowskich Niemczech dziś niema szpiclów? Dlaczegoż, zatem, nie ruszono mówcy? Czy się obawiano opinji zagranicy? Czy też dlatego, że istnieje takie męstwo rozpaczy, przed którem rejteruje nawet najbardziej tyrańska władza? W niewolniczem milczeniu i czapkowaniu hitlerowskich Niemiec mowa kaznodziei dźwięczała jak bojowa fanfara.

O nastrojach tych kół żydowskich które się znajdują pod wpływem sjonizmu nie będziemy wiele mówili. Koła te już dawno wyeliminowały siebie z szeregów niemieckiej narodowości, samookreślając się, że się tak wyrażę, pod względem narodowościowym. Ta właśnie postawa ułatwiła im wewnętrzne pogodzenie się z hitlerowskiemi Niemcami.

— Cóż robić — mówił mi pewien działacz sjonistyczny — zajmiemy się swojemi sprawami dając spokój polityce. Wszystko się jakoś ułoży.

Inaczej odczuwa wygnanie z niemieckiej narodowości liberalne żydostwo. Dla tamtych — wyznawców idei zamienienia żydostwa w polityczną narodowość — Niemcy to tylko przystanek w czasie podróży, który wcześniej lub później będzie można opuścić. To tylko zachwianie podstaw ekonomicznych, lecz nie duchowych. Ale dla tych Żydów, którzy politycznie związani byli z Niemcami, brali udział w ich życiu obywatelskiem i uczciwie służyli ich interesom, sprawa przedstawia się o wiele boleśniej. Oni nie mieli i nie mają innej ojczyzny, prócz Niemiec. I jeżeli pewn ich część poszukuje nowej ojczyzny w religji, inna — bynajmniej nie rezygnuje ze swoich pozycyj.

W Lipsku spotkałem pewnego znajomego niemieckiego Żyda. Trzy razy był ranny pod Verdun i posiadał szereg odznaczeń. Był on w swoim czasie wybitnym działaczem republikańsko-demokratycznej bojówki „Reichsbanner". Zdziwiłem się, że nie uciekł zagranicę.

— Proszę pana — powiedział — z Niemiec nigdzie nie wyjadę! Mogą uczynić ze mną wszystko: aresztować, zbić, mogą odebrać pracę, skazać na śmierć głodową, ale nie mogą jednego — nie mogą zmusić mnie przestać być Niemcem. **Obserwator.**

Nie podzielamy opinji naszego Szan. Współpracownika co do braku uczuć antysemickich w szerokich sferach społeczeństwa niemieckiego. Na podstawie wrażeń wielu osób znających dzisiejsze Niemcy, jesteśmy zdania, że opinja Autora jest słuszna w odniesieniu do przeszłości. Natomiast dzisiaj antysemityzm rządu wypływa ze źródła, którem jest zhitleryzowana część społeczeństwa niemieckiego. (Red.).

VII Zgromadzenie Ligi Narodów.

GENEWA. (Pat.) XIV-te Zgromadzenie Ligi Narodów zostało otwarte dziś przed południem. Wśród delegatów ogólne zainteresowanie budził minister Goebbels przybyły w otoczeniu swej gwardji przybocznej.

UPADEK PRESTIGE'U LIGI.

Otwarcia Zgromadzenia dokonał przy niezbyt zapełnionej sali urzędujący przewodniczący Rady norweski minister spraw zagranicznych Mohwinkel. W dłuższem przemówieniu poddał on analizie przyczyny, z powodu których prestige Ligi Narodów zmalał w opinji publicznej, przyczem wskazał na niepowodzenie wysiłków, zmierzających do poprawy sytuacji na Dalekim Wschodzie, dalej na rozczarowanie, jakie zgotował obecny stan rzeczy w Europie, gdzie możliwość nowej wojny ustawicznie jeszcze ciąży na przyszłości, wspomniał wreszcie o niepowodzeniu konferencji rozbrojeniowej i konferencji gospodarczej w Londynie. Negatywne wyniki wielkich wysiłków podjętych z wielkim optymizmem, czynią zrozumiałem rozczarowanie i zniechęcenie opinji publicznej.

Mówca zakończył stwierdzeniem że pomimo rozczarowania Liga Narodów jest doskonałym instrumentem i należy wszystko zrobić, ażeby utrzymać go silnym i skutecznym.

WYBÓR PRZEWODNICZĄCEGO.

Następnie odbyły się wybory przewodniczącego Zgromadzenia, które przyniosły niespodziankę, gdyż wybrany został delegat południowej Afryki Te-Water, którego kandydatura została wysunięta w kuluarach w ostatniej chwili i który uzyskał 30 głosów na 53 głosujących. Delegat meksykański, który był pierwotnie desygnowany na przewodniczącego — otrzymał głosów 20.

POSIEDZENIE KOMISYJ I ZEBRANIE PLENARNE.

GENEWA. (Pat.) Po południu komisje Zgromadzenia Ligi odbyły krótkie posiedzenia dla wyboru swych przewodniczących.

Następnie odbyło się 2-gie plenarne zebranie, na którem wybrano 6 wiceprzewodniczących Zgromadzenia. Zostali wybrani: Aloisi (Włochy), sir Simon, Daladier, Najera (Meksyk), v. Neurath i Foroughi (Persja). Pod koniec posiedzenia przewodniczący oznajmił, że delegacja niemiecka złożyła projekt rezolucji, na mocy której część raportu o pracach Ligi Narodów w ciągu ub. roku, dotycząca ochrony mniejszości, zostałaby odesłana do VI. t. j. politycznej komisji Zgromadzenia. Analogiczny wniosek stawiany był przez delegację niemiecką corocznie od 1928 r., przyczem celem tej inicjatywy, podjętej swego czasu przez Stresemanna, była chęć wywołania wielkiej debaty na temat ochrony mniejszości. W tym roku w tutejszych kołach politycznych z zainteresowaniem oczekują, czy Niemcy zgłoszą odpowiedni wniosek i czy zechcą wywołać dyskusję, która może także łatwo objąć i problem sytuacji Żydów w Niemczech.

Prof. Młynarski przewodniczącym komitetu finansowego.

GENEWA. (Pat.) Komitet finansowy Ligi Narodów wybrał dziś prof. Feliksa Młynarskiego na przewodniczącego komitetu na okres roczny. Jednomyślny wybór prof. Młynarskiego na przewodniczącego komitetu na okres roczny świadczy o wielkim autorytecie delegata Polski, a jednocześnie stanowi także dowód uznania dla polityki finansowej Polski.

Wizyta kom. Rostinga u min. Becka.

GENEWA (Pat). Minister Beck przyjął w poniedziałek wieczorem wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Rostinga.

Prezydent Gdańska przybył do Genewy.

GENEWA (Pat). Do Genewy przybył prezydent Senatu gdańskiego dr. Rausching.

Kto podpalił?



Reichstag w płomieniach.

D-r D. ZELDOWICZ
chor.: skórne, weneryczne, moczopłciowe
POWRÓCIŁ
ul. MICKIEWICZA 24, m. 4

Lipski proces o podpalenie Reichstagu.

LIPSK (Pat). Czwarty dzień procesu minął pod znakiem dalszego badania generalij oskarżonych. Po południu rozpocząć się ma przesłuchiwanie Torglera.

W chwili wprowadzenia oskarżonych oczy wszystkich zwróciły się na oskarżonego van der Luebbe'go, który wygląda znacznie lepiej. Wczoraj wieczorem spożył podobno wieczerzę przerywając głodówkę.

Z powodu niepunktualnego przybycia obrońcy dr. Sacka rozpoczęto rozprawę z jednogodzinnem opóźnieniem.

ZEZNANIA SIOSTRY OSK. DIMITROWA

Na wstępie adw. Teicher zakomunikował sądowi, że dzisiaj przybyła z Paryża do Lipska Helena Dimitrowa, siostra oskarżonego Dimitrowa. Sąd przesłuchał ją w charakterze świadka. Mieszka stale w Moskwie, a w Paryżu będąc w kontakcie ze znajomym adwokatem francuskim Giafferim, prowadziła starania o uzyskanie zagranicznego obrońcy dla brata.

Świadek zeznaje, że brat już w czasie pobytu w Bułgarji był członkiem zarządu wielu komunistycznych organizacyj zawodowych, od lat 12 jest posłem do parlamentu. W listach do niej pisanych, stwierdził że w Niemczech zajmuje się tylko wewnętrznemi sprawami bułgarskiemi i że pisuje do międzynarodowej prasy komunistycznej oraz prowadzi akcję w kierunku wprowadzenia amnestji w Bułgarji.

W tym czasie przychodzi kilkakrotnie do scysyj między przewodniczącym a oskarżonym Dimitrowym, który mieszał się do pytań zadawanych przez sąd siostrze. Przewodniczący rozprawy udzielił oskarżonemu ostrej nagany. Z dalszych zeznań świadka wynika, że Dimitrow w lutym 1933 roku kilkakrotnie w listach wyrażał życzenie powrotu do Bułgarji, zaznaczając, że gdyby nie został ułaskawiony na podstawie amnestji zmuszony byłby powrócić do Moskwy. Świadek Dimitrjewa oświadczyła następnie, że zeznawała również przed międzynarodową komisją śledczą prawniczą w Londynie, a dalej, że oskarżonego Popowa kilkakrotnie w ciągu lata 1932 roku widziała w towarzystwie bułgarskich emigrantów politycznych w Moskwie. Zeznania te pokrywają się z zeznaniami oskarżonego Popowa.

SYLWETKA TANEWA.

W dalszym ciągu procesu zeznawał trzeci oskarżony Bułgar Tanew. Jest on z zawodu szewcem, ma lat 38. Zamieszkiwał ostatnio w Berlinie. Dwukrotnie w r. 1925 i 1926 skazany był na łączną karę 25 lat ciężkiego więzienia za działalność polityczną i należenie do zakazanej wówczas w Bułgarji partji komunistycznej. Ojciec Tanewa zabity został w 1906 roku w walce z Turkami.

Tanew, podobnie jak Dimitrow w czasie swego pobytu w Bułgarji był niebezpiecznym i ruchliwym przywódcą komunistycznym. W 1923 roku Tanew uczestniczył w powstaniu komunistycznem. Z powodu prześladowań i w obawie przed karą zbiegł w 1926 roku do Rosji gdzie przeszedł specjalne szkolenie polityczne w wyższej szkole politycznej, zorganizowanej rzekomo przez emigrantów bułgarskich. W 1931 roku drogą przez Polskę udaje się do Czechosłowacji. Tanew oświetla dalej szczegóły swych częstych podróży z Bułgarji do Rosji dokąd przybył ostatnio jesienią 1932 roku drogą morską przez Czarne Morze. Fałszywy paszport na obce nazwisko otrzymać miał w Wiedniu. Do Berlina przyjechał 24 lutego 1933 r., a więc na jeden dzień przed podpaleniem Reichstagu. Na dworcu oczekiwał go wówczas Popow, z którym korespondował. W Niemczech zamierzał wspólnie z Popowem prowadzić akcję na rzecz amnestji w Bułgarji.

Dłuższą chwilę zajmuje wyświetlenie kwestji paszportu. Tanew utrzymuje bowiem, że w paszporcie odebranym mu po aresztowaniu w Berlinie była wiza niemiecka, na której podstawie przekroczył granicę, a tymczasem w paszporcie przedstawionym mu do przejrzenia podczas śledztwa ani wizy, ani pieczęci niemieckiej policji politycznej nie było. Tanew przypuszcza, że władze niemieckie złożyły do śledztwa inny paszport.

TORGLER.

Zkolei zeznawał były przewodniczący komunistycznej frakcji do parlamentu Rzeszy Ernest Torgler.

Torgler mówi spokojnie, lecz stanowczo, z pełną finezją swego krasomówstwa politycznego. Sala z niezwykłem zainteresowaniem słucha tego przemówienia.

Urodził się on w 1891 roku w Berlinie, posiada obywatelstwo niemieckie, karany dotąd nie był. Na wstępie Torgler ostro protestuje przeciwko oskarżeniu, zaznaczając, że ze zbrodnią podpalenia Reichstagu nie ma on nic wspólnego, ani bezpośrednio, ani pośrednio. Na drugi dzień po pożarze sam zgłosił się do prezydjum policji berlińskiej w towarzystwie adw. Rosenberga, by sprostować kursujące po mieście pogłoski.

Wobec kategorycznej formy przemówienia Torglera przewodniczący dwukrotnie mu przerywa.

Na to Torgler uniesiony mówi: „7 miesięcy trzymany jestem w więzieniu, a 5 miesięcy okuty byłem w kajdany jak najcięższy zbrodniarz. Dziś muszę publicznie stwierdzić, że cierpię jedynie za to, że broniłem interesów warstw pracujących Niemiec".

Replika Torglera wywołuje na sali poruszenie. Zkolei zeznaje w dalszym ciągu Torgler. Jest on synem robotnika miejskiego. W roku 1915 zaciągnięty został do armji pruskiej i walczył na obu frontach — wschodnim i zachodnim. W domu otrzymał wychowanie w duchu ideologji socjalistycznej, która była jest i będzie — jak mówi — wskazówką i celem dalszego jego żywota. Od 18 roku życia czynny był w partji socjal-demokratycznej. W grudniu 1920 roku wstępuje do partji komunistycznej, dla której pracuje kulturalnie, społecznie i politycznie.

W dalszym ciągu swych wywodów Torgler, opierając się na listach przyjaciół van der Luebbego, stwierdza, że zarówno ci przyjaciele, jak i sam van der Luebbe stali zdala od organizacji komunistycznej i tworzyli nieliczną tylko grupę fanatyków bezwzględnego terroru za który ani komunizm, ani tem mniej niemiecka partja komunistyczna odpowiedzialności brać nie może. Cele i dążenia tej grupy, jako skierowane przeciwko przywódcom stronnictw politycznych, nie miały ani odrobiny wspólnoty z hasłami partji komunistycznej.

Na tem zakończono badanie generalij oskarżonych. Sąd przeszedł do wysłuchiwania szczegółów zbrodni.

Pierwszy zeznaje van der Luebbe, ze spuszczoną wdół głową. Do Berlina przybył 8 lutego roku bieżącego. Do 18 lutego nocował w kilku przytułkach miejskich. W niedzielę 19 lutego obecny był na koncercie. Później rozmawiał na temat stosunków politycznych w Niemczech z kilkoma bezrobotnymi niemieckimi, wobec których wyraził się, że należy rozpocząć kontrakcję na wzór rewolucji rosyjskiej, podpalać gmachy, a tem samem dać generalne hasło do rewolucji, która jest koniecznością i na którą nie jest jeszcze za późno. Przewodniczący specyfikuje raz jeszcze zarzuty, na które Luebbe odpowiada przeważnie: „To jest możliwe".

Zkolei przewodniczący odczytuje protokularne zeznania kilku świadków, dotyczące rozmów prowadzonych w towarzystwie robotników Janikego i Starkego przed gmachem urzędu opieki społecznej w Berlinie, w czasie której van der Luebbe nawoływać miał bezrobotnych niemieckich do rewolucji i do podjęcia jak najradykalniejszych środków, zmierzających do przewrotu.

Następnie przewodniczący pyta o szczegóły każdego dnia pobytu w Berlinie. W odpowiedziach van der Luebbego przewodniczący napotyka stale na te same przeszkody. Oskarżony albo zwleka z odpowiedzią, albo też zawzięcie milczy.

Na tem o godzinie 14,30 rozprawę poniedziałkową zakończono.

Dzisiejsza rozprawa miała naogół przebieg spokojny, była jednak niezmiernie interesująca ze względu na stanowcze wystąpienie Torglera, który istotnie wydaje się być zupełnie niewinnym.

Konkordat Watykanu z Z.Z.S.R.?

PARYŻ (Pat) Agencja Havasa donosi z Watykanu, że możliwe jest, że w najbliższym czasie przedsięwzięte zostaną kroki mające na celu normalizację stosunków z Rosją Sowiecką. W kołach watykańskich podkreślają że Stolica Apostolska nigdy nie chciała się mieszać w wewnętrzne sprawy państw. Dla tego ustrój Sowietów nie stanąłby na przeszkodzie do zawarcia konkordatu. Watykan zawarłby konkordat wzamian za zapewnienie wolności wyznania i zgodziłby się na to że księża w Rosji byliby rekrutowani z kół przychylnych Sowietom.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych
ODDZIAŁ W WILNIE
UL. MICKIEWICZA Nr. 28, TEL. 13-65
Przyjmuje bez prowizji zapisy na
6% POŻYCZKĘ NARODOWĄ
i w sprawie subskrypcji udziela wszelkich informacyj
Od subskrybentów prowincjonalnych zapisy mogą być przyjmowane za pośrednictwem Kas Stefczyka

D-r Adolfa Hirschberg.
Polski Grakchus
CYKL ARTYKUŁÓW
O TADEUSZU HOŁÓWCE
Ukazała się odbitka książkowa i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Drugi dzień i zamknięcie Zjazdu Gospodarczego B. B. W. R. w Nowogródku.

W poniedziałek dn. 25 b. m. odbyło się w sali Teatru Miejskiego drugie plenarne zebranie wojewódzkiego Zjazdu działaczy gospodarczych i społecznych z Nowogródczyzny, zwołanego przez Radę Wojewódzką B. B. W. R. Po referatach odczytano tezy, uchwalone przez poszczególne komisje i sekcje.

Przewodniczący komisji rolnej, Cz. Krupski, zreferował tezy, dotyczące organizacji zbytu i racjonalizacji produkcji rolnej, m. i. oddzielnie uwzględniając zagadnienie sadownictwa, pomyślnie rozwijającego się na terenie Nowogródczyzny i pomocy przy zakładaniu nowych sadów. Tezy dotyczą dalszego konsekwentnego przeprowadzenia komasacji, z podkreśleniem konieczności zakończenia komasacji w przeciągu najbliższych lat 2. W dziedzinie spółdzielczości uznano za konieczne nietylko podtrzymywać żywotne placówki spółdzielcze, lecz dążyć do planowego rozbudowania spółdzielni rolniczych i przetwórczych. Dalsze tezy obejmują szereg innych dziedzin rolnictwa.

Sekcja przemysłowo-handlowa (referował p. pos. Gorzkowski) wysunęła wiele tez w kierunku jak największego wzmocnienia organizacji przemysłu i handlu przez stworzenie silnych organizacyj zawodowych, przygotowania miejscowego aparatu handlowego i przemysłowego, jako znajdującego się w bezpośredniem sąsiedztwie Rosji sowieckiej, do spełnienia roli właściwej na szlaku tranzytowym, łączącym zachód ze wschodem. Osobne tezy dotyczą drzewnictwa jako najpoważniejszego przemysłu miejscowego i zapewnienia jednolitej polityki drzewnej. Dalsze tezy podejmują postulat oddłużenia handlu i przemysłu podobnie jak rolnictwa, polepszenia bytu rzemiosł.

Komisja samorządowa (referował inż. Wolnik) powzięła uchwały w przedmiocie należytej organizacji gromad wiejskich, które winny przejąć część zagadnień samorządu gminnego i t. d.

Po uchwaleniu przedłożonych tez przez plenum Zjazdu zabrał głos pos. Stanisław Poźniak, który w dłuższem przemówieniu nakreślił zadania społeczeństwa w walce z kryzysem, w dążeniu do jego przełamania.

Zjazd zamknął senator Rdułtowski, który podsumował w swej przemowie wyniki Zjazdu, dziękując wojewodzie, wszystkim uczestnikom, a zwłaszcza referentom za prace oraz życząc, aby rezultaty Zjazdu przyniosły jak największe korzyści społeczeństwu i państwu.

O godz. 17 p. wojewoda Świderski przyjmował uczestników Zjazdu czarną kawą w salonach recepcyjnych Urzędu Wojewódzkiego.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wilna

podaje do wiadomości, że numery książeczek oszczędnościowych uprawnionych do losowania w dniu 2-go października 1933 roku będą wywieszone w lokalu Kasy, celem sprawdzenia przez osoby zainteresowane, poczynając od dnia 27-go września b. r.

Rada Małej Ententy nie odbyła się

BUKARESZT. (Pat.) Stała Rada Małej Ententy nie odbyła w dn. 25 b. m. formalnego posiedzenia, ponieważ program dnia w Sinaja wypełniony był uroczystościami, związanemi z obchodem 50-lecia tamtejszego pałacu królewskiego.

6% POŻYCZKA NARODOWA „WŁASNEMI SIŁAMI"

Subskrypcję przyjmują niżej wyszczególnione instytucje wraz ze wszystkiemi swemi oddziałami:

BANK POLSKI
BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
PAŃSTWOWY BANK ROLNY
POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

WSZYSTKIE KOMUNALNE KASY OSZCZĘDNOŚCI

Akcyjny Bank Hipoteczny	— Lwów	Bank Kwilecki, Potocki i S-ka	— Poznań
Bank Angielsko-Polski S. A.	— Warszawa	Bank Poznańskiego Ziemstwa Kred.	— Poznań
Bank Cukrownictwa S. A.	— Poznań	Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A.	— Warszawa
Bank Dyskontowy S. A.	— Warszawa	Bank Zachodni S. A.	— Warszawa
Bank Francusko-Polski	— Warszawa	Bank Związku Spółek Zarobk. S. A.	— Poznań
Bank Handlowy w Warszawie S. A.		Powszechny Bank Kredytowy S. A.	— Warszawa
Bank Komercjalny S. A.	— Kraków	Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.	— Warszawa
Bank Kratochwill i Pernaczyński	— Poznań	Śląski Zakład Kredytowy S. A.	— Bielsko n/Ś.
Bank Amerykański w Polsce S. A.	— Warszawa	Powszechny Bank Depozytowy S. A.	— Warszawa
Polski Bank Komunalny S. A.	— Warszawa	Komunalny Bank Kredytowy	— Poznań
Bank Spółek Niemieckich S. A.	— Łódź	British and Polish Trade Bank	— Gdańsk
Polski Akcyjny Bank Komercyjny	— Warszawa	Łódzki Bank Depozytowy S. A.	— Łódź
Bank Naftowy S. A.	— Lwów	Łódzki Oddział Gdyńskiego Banku Handlowo-Przemysłowego	— Łódź
Handlowy Bank Międzynarodowy S. A.	— Katowice		
Towarzystwo Kredytowe Miejskie	— Warszawa		
Centralna Kasa Spółek Rolniczych			
Bank Spółdzielczy „Społem" z o. o.	— Warszawa	Spółdzielczy Bank Przemysłowców Łódzkich	— Łódź
Łódzki Spółdzielczy Bank Dyskontowy	— Łódź		
Dom Bankowy D. M. Szereszewski	— Warszawa	Dom Bankowy A. Holzer	Kraków
Dom Bankowy Henryk Akst	— Warszawa	Dom Bankowy Schütz i Chajes	— Lwów
Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców Antoni Pawlikowski i S-ka	— Warszawa	Dom Bankowy Wacław Klepczyński	— Warszawa
Dom Bankowy Wincenty Wolański	— Warszawa	Dom Bankowy Józef Skowronek i S-ka	— Warszawa
Dom Bankowy B-cia Taub	— Łódź	Dom Bankowy Natan Morgenstern	— Warszawa
Dom Bankowy Hieronim Szyf	— Łódź	Dom Bankowy O. Grüss	— Lwów
		Dom Bankowy Jakób Ulan	— Lwów
Kantor Wymiany Juljan Adelberg	— Warszawa	Kantor Wymiany W. Pelec	— Warszawa
Kantor Wym. Blumental i Czerwiński	— Warszawa	Kantor Wymiany A. i M. Skowronek	— Warszawa
Kantor Wymiany J. Dzierżanowski	— Warszawa	Kantor Wymiany L. Targownik	— Warszawa
Kantor Wymiany S. B. Gelbfisz	— Warszawa	Kantor Wymiany Jakób Wolanow	— Warszawa
Kantor Wymiany Ludwik Kobryner	— Warszawa	Kantor Wymiany Sander i Weiss	— Wrszawa
Kantor Wymiany Juljan Langer	— Warszawa		
Kantor Wymiany Thieme, Greulich i Ścigalski	— Warszawa	Kantor Wymiany I. M. Centnerszwer	— Warszawa

Upoważnione przez Bank spółek Zarobkowych Spółdzielnie Kredytowe należące do Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Upoważnione przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych Spółdzielnie zrzeszone w Zjednoczeniu Związków Spółdzielczych Rolniczych Rzplitej Polskiej oraz Kasy wszystkich urzędów skarbowych.

Tajne fabryki niemieckie dział i samolotów w Litwie.

PARYŻ. (Pat.) Korespondent „Le Journal" z Genewy donosi, że minister Paul-Boncour konferował wczoraj po południu z min. Beckiem. Zamiary niemieckie muszą interesować Polskę tem bardziej, że zmierzają one do wykorzystania różnic, które ustalono w Locarno, w traktowaniu zachodnich i wschodnich granic Niemiec. Istnieją dowody — pisze dalej dziennik — że Niemcy zorganizowały na Litwie dwie tajne fabryki, z których jedna produkuje działa i samoloty, a druga broń chemiczną. Wizyta Paul-Boncoura u polskiego ministra świadczy o współpracy obu narodów na terenie genewskim.

Wielkie uroczystości w Krakowie.

KRAKÓW. (Pat.) Zapowiadany na 6 października dla uczczenia wiekopomnego zwycięstwa Sobieskiego obchód narodowy w Krakowie, uświetniony obecnością Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego będzie podniosłą manifestacją armji i społeczeństwa na cześć bohaterskiego oręża polskiego.

Program uroczystego obchodu opracowany przez władze wojskowe, obejmuje w części kulminacyjnej wielką rewję 12 pułków kawalerji na Błoniach Krakowskich.

Po zakończonej defiladzie Prezydent i Marszałek Piłsudski odjadą na Wawel do katedry.

Obaj dostojnicy udadzą się następnie do grobów królewskich, przed sarkofag króla Jana Sobieskiego, gdzie w obecności Pana Prezydenta Marszałek Piłsudski, w otoczeniu wyższych wojskowych, złoży hołd prochom Wielkiego Króla. W tym momencie zabrzmi dzwon Zygmunta i uderzą dzwony we wszystkich kościołach krakowskich, a baterje ciężkich dział oddadzą 21 strzałów armatnich.

W dniu obchodu po uroczystościach kulminacyjnych wieczorem w sali Teatru Juljusza Słowackiego gen. Wieniawa-Długoszowski wygłosi odczyt historyczny. W godzinach popołudniowych w różnych punktach miasta odbędą się koncerty 12 orkiestr ułańskich. Wieczorem o godz. 22.30 P. Prezydent wyda raut na Zamku Królewskim.

TEATR LUTNIA.

Występy Opery warszawskiej: „Carmen" opera G. Bizeta.

Życzliwy stosunek publiczności wileńskiej do widowisk operowych jak było do przewidzenia — utrzymuje się niezmiennie. Na onegdajszem przedstawieniu opery „Carmen" sala znowu była zapełniona po brzegi. Całość widowiska zostawiła wrażenie wykonania naogół poprawnego, o ile nie liczyć niepewnych wstąpień chóru i niektórych grup orkiestry, co trzeba (ponownie!) złożyć na karb braku sumiennych prób.

Na czoło wykonawców partji solowych wysunęła się p. Lipowska i jej Micaela pod względem aktorskim utrzymana była była we właściwym charakterze, pod względem zaś wokalnym sprawiała słuchaczom rzetelną satysfakcję artystycznem operowaniem pięknie modulowanym głosem. Rola Carmeny w osobie p. Hupertowej miałaby nieprzeciętną przedstawicielkę, gdyby z pierwszorzędną aparycją i walorami głosowymi szła tu w parze bardziej zdecydowana charakterystyka namiętnie wybuchowej, nieobliczalnej w swych odruchach postaci. Co prawda, to w atmosferze akcji całej opery, brakowało tego czynnika żywiołu, wibrującego żarem słońca Hiszpanji, którym tak wypełniona jest zarówno akcja dramatu, jak i jego treść muzyczna. P. Brodnicki też nadał swemu Escamillowi więcej cech raczej pewnego swej urody i sławy artysty, niż porywającego temperamentem torreadora. Don Josemu w interpretacji p. Wejsisa nie brakło szczerości i naturalności wyrazu, śpiew jego jednak — aczkolwiek zapowiadający na przyszłość duże możliwości — nie miał przekonywującej słuchacza cechy, wynikającej z zupełnego opanowania techniki wokalnej. Trudne zespoły aktu drugiego i trzeciego (szczególniej kwintet), przy dzielnem współdziałaniu wileńskich śpiewaczek pp. Hendrychówny i Peharówny, odtworzone zostały doskonale, do czego przyczyniło się w dużym stopniu wzorowe opanowanie swych partyj przez pp. Iwo (oficer) i Szczepańskiego (przemytnik).

Zespół taneczny nadał dużo ożywienia i pożądanego nastroju scenie w tawernie aktu drugiego oklaskiwany też był z wyróżnieniem.

Z zaciekawieniem oczekujemy jeszcze dwóch przedstawień zapowiedzianego cyklu aby wytworzyć sobie możliwie objektywny obraz tych wyników, jakie obecna impreza operowa dała w zestawieniu z tem, czego publiczność wileńska od niej oczekiwała.

A. W.

Wasza wygrana to nasza reklama!

W ostatnich Loterjach padły u nas następujące wygrane:

100.000 zł.	na Nr.	73313
100.000	—	88858
50.000	—	61782
50.000	—	85373
20.000	—	68522
20.000	—	105295
15.000	—	82158
15.000	—	105269
10.000	—	21093
10.000	—	86392
10.000	—	88695

i wiele innych.

Radzimy przeto wszystkim nabywać nasze szczęśliwe losy do

28-mej ZREFORMOWANEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Największa i najszczęśl. w Wilnie KOLEKTURA „LICHTLOS"

WIELKA 44 MICKIEWICZE 10

Konto P. K. O. 81.051

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat.) DEWIZY: Londyn 28,02—27.27. Nowy York 5,93—5,85. Kabel 5,94—5,86. Paryż 35.09—34—91. Szwajcarja 173,68—172.82. Berlin w obr. nieof. 213,30. Tend. niejednolita.

Lindbergh opuścił Leningrad

MOSKWA. (Pat.) W dniu 25 b. m. o godz. 17.50 w/g czasu moskiewskiego wodował na rzece Moskwie płk Lindbergh z małżonką, witany przez sowieckie władze lotnicze, cywilne i wojskowe oraz organizacje społeczne i tłumy publiczności.

Lindbergh wyleciał z Leningradu o 14.25.

Krwawe zajścia w Nowym Targu

sprowokowane przez agitatorów Str. Ludowego.

NOWY TARG (Małopolska). (Pat.) Stronnictwo Ludowe zwołało w Nowym Targu nielegalne posiedzenie, w którem wzięło udział około tysiąca osób z okolicznych wiosek. Zgromadzeni udali się tłumnie pod Starostwo i domagali się zwolnienia z aresztu zatrzymanych na polecenie prokuratora w dniu poprzednim kilku członków stronnictwa. Wyłoniono delegację, którą przyjął starosta i oświadczył jej, że przytrzymani mogą być zwolnieni najwcześniej 25 b. m. t. j. po porozumieniu się z prokuratorem. Jednocześnie starosta zażądał od delegacji rozwiązania zgromadzenia. Mimo to po wyjściu delegacji tłum w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie, obrzucając budynek Starostwa kamieniami i usiłując wyważyć bramę. Gdy publiczne wezwania zastępcy starosty do rozejścia się nie odniosły skutku, wkroczyła policja, która pałkami gumowemi tłumy rozpędziła. W czasie akcji tej policja była atakowana kamieniami i kijami, w wyniku czego kilku policjntów zostało kontuzjowanych.

Podczas patrolowania w mieście jeden z patroli został z nienacka napadnięty przez większą grupę chłopów i w obronie własnej dał kilka strzałów, raniąc 4 osoby. Z pośród policjantów — 3 osoby zostały ciężej ranne, a 10 lżej. Jedna osoba cywilna zmarła w drodze do szpitala. Wypadki niedzielne poprzedzone zostały agitacją posłów Stronnictwa Ludowego, zwłaszcza posła Krzciuka, który nawołując do udziału w strejku rolnym w sposób demagogiczny wzywał do czynnych wystąpień.

W Łyngmianach było spokojnie.

Żydzi dziękują władzom polskim za grzeczne i przychylne traktowanie.

Ze Święcian donoszą, iż w niedzielę około godziny 5 po poł. zamknięta została granica w rejonie Łyngmian dla pielgrzymów żydowskich, przybywających z Polski. Spotkanie na cmentarzu w Łyngmianach między Żydami z Polski i Litwy trwało około 6 godzin. Ogółem według obliczeń straży polskiej i litewskiej na cmentarzu zgromadziło się około 2.800 Żydów.

Żydzi z Polski biorący udział w pielgrzymce do Łyngmian złożyli na ręce Starosty i komendanta straży granicznej podziękowanie za przychylne ich traktowanie i ułatwienia wszelkich formalności przy przekraczaniu granicy.

Zaznaczyć należy, iż poza drobnemi wypadkami, poważniejszych zajść na granicy nie zanotowano.

Dr. med. M. BURAK powrócił

choroby wewnętrzne, spec.: choroby serca i przemiany materji (cukrzyca i in.).
Elektrokardjograf
Przyjm. od 4 — 6. Zawalna 16, tel. 5-64

Zbrodnia truskawiecka przed sądem.

SAMBOR (Pat). W dniu 25 b. m. w piątym dniu rozprawy zeznawali dalsi świadkowie.

Świadek Fuchs w dniu w którym dokonano morderstwa, zauważył, że z willi SS Służebniczek wypadło dwóch osobników, którzy pobiegli w kierunku łazienek. Gdy przebiegali koło Fuchsa ten słyszał, jak jeden z nich powiedział: „prędzej biegnijmy do kina".

Następnie zeznawał świadek Ogrodnik. Ze znaje on o tem, jak pośredniczył w dostarczaniu rewolweru Baranowskiemu, a następnie zeznaje co do faktu przechowywania tego rewolweru i wręczenia go Kryśce. Przewodniczący stwierdziwszy dużą rozbieżność w zeznaniach tego świadka, zadaje mu szereg pytań, mających na celu ustalenie, w jakim celu rewolwer ten dostarczony został za pośrednictwem Ogrodnika Baranowskiemu i w jaki sposób przechowywany był u narzeczonej Ogrodnika, a następnie za pośrednictwem Kryśki i Muiły dostał się do rąk Hnatowa, który zkolei doręczył go Wasylowi Bilasowi dla organizacji U. O. N. w Truskawcu. Ogrodnik na pytania przewodniczącego i prokuratora daje sprzeczne odpowiedzi, z których nie można ustalić dokładnie szczegółów etapów przechodzenia rewolweru z rąk do rąk. Ogrodnik odpowiada stereotypowo: „Nie pamiętam", lub „Nie znam".

Odczytano zkolei zeznania Leona Kryśki z których wynika że Hnatow zwrócił się do niego po rewolwer, który za wiedzą Baranowskiego i jego zezwoleniem wydany został przez Ogrodnika, oraz że otrzymany od Ogrodnika rewolwer Kryśko za pośrednictwem Muiły dał Hnatowowi.

Po zarządzonej przerwie zeznaje świadek Teodor Muiła, będący pod śledztwem za przynależność do OUN. Świadek był również jednem z ogniw w przechodzeniu rewolweru od Hnatowa i zpowrotem. Świadek zaprzecza, jakoby słyszał coś o zamachu na Hołówkę. Również zaprzecza pewnym faktom, o których zeznał poprzednio, zasłaniając się tem, że do tych zeznań rzekomo zmusiła go policja. Ogólne zainteresowanie budzi zeznanie świadka, że Hnatow miał mu oświadczyć, że jest konfidentem tajnego policjanta Szulca. Przewodniczący stara się wyjaśnić, w jaki sposób Hnatow, prosty robotnik rafinerji posiadał taki wpływ, że spełniano wszystkie jego rozkazy. Na pytanie postawione w tej sprawie świadkowi, świadek milczy.

Dalej zadaje pytanie prokurator, jak dowiedział się Muiła o tem, że Hnatow jest konfidentem, a mimo to miał do niego zaufanie i pośredniczył po zabójstwie Hołówki w zwrocie rewolweru od Hnatowa do Ogrodnika. Na to pytanie Muiła nie odpowiada. Również świadek nie odpowiada na pytanie adwokata Szuchewycza, który zwrócił uwagę, że jak Hnatow mógł się przyznać świadkowi, że jest konfidentem, skoro to jest rzeczą tajną. Świadek milczy i nie może poprzedniego swego twierdzenia poprzeć chociażby pozornym jakimś argumentem. Jasnem było, że Muiła był nastawiony w kierunku specjalnym, kierując się nie dającemi się bliżej określić motywami. Ponieważ świadek składa ciągle zeznania sprzeczne z zeznaniami Ogrodnika i z temi, które złożył poprzednio, przewodniczący, prokurator i obrońcy zrzekli się przesłuchiwania świadka.

Zkolei zeznawał st. przod. pol. Jan Mydel. Zeznania jego nic specjalnie nie wnoszą nowego.

Następnie zeznawał świadek Stefaniszyn. Świadek odmawia odpowiedzi na pytania, dotyczące bliższego sprecyzowania różnic, jakie zachodziły w poglądach politycznych między nim, a oskarżonym Baranowskim. Zeznaje dalej, że zwrócono na niego podejrzenie, że jest konfidentem policji. Przez dłuższy czas nie wiedział kto takie podejrzenie rzucił i przekonany jest że nie kto inny jak Baranowski. Świadek i Baranowski byli sądzeni w Pradze przez sąd UON. Świadek dostał wówczas napomnienie, a jaki wyrok zapadł na Baranowskiego nie wie. W lipcu 1929 roku wyjechał na Ukrainę. O celu tego wyjazdu świadek nie chce mówić.

Poniedziałkowa rozprawa zakończyła się o godzinie 16-ej.

Dr. med. I. Skwirska

choroby dziecinne
POWRÓCIŁA
Baranowicze, ul. Hoovera Nr. 7, tel. Nr. 152

Z dniem 1-go października r. b. zacznie się ukazywać pod redakcją TADEUSZA ŚWIĘCICKIEGO i LEONA POMIROWSKIEGO

Tygodnik literacko-społeczny p. t. „PION"

Cena przedpłaty w Warszawie i na prowincji . . . . . . miesięcznie Zł. 2.—
kwartalnie Zł. 5.—
zagranicą miesięcznie Zł. 3.—
kwartalnie Zł. 8.—

Numer pojedyńczy 50 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach, u sprzedawców gazet oraz w kioskach T-wa „Ruch".

Numer okazowy zostanie przesłany każdemu, kto nadeśle administracji pisma swój adres. Redakcja i Administracja „PIONU": Warszawa, Aleja Róż 2 P. K. O. Nr. 18590.
Telefon Redakcji 9.24-00. Telefon Administracji 8.21-44.

Japonji grozi bankructwo.

LONDYN. (Pat.) „Daily Herald" twierdzi, że Japonja stoi w obliczu niebezpieczeństwa bankructwa finansowego, jako bezpośredniego wyniku wielkich wydatków na pokrycie kosztów wojny w Mandżurji i w Chinach. Deficyt budżetowy Japonji wynosi prawie 1 miljard jen, czyli 100 miljonów funtów złotych. Zadłużenie rolnictwa japońskiego sięga 6-ciu miljardów jen, czyli 600 miljonów funtów złotych. Tylko 55 proc. swego budżetu Japonja pokrywa drogą wpływów normalnych. Mimo tego rozpaczliwego stanu finansowego, partja wojskowa, która rządzi krajem, domaga się nowych wydatków na konstrukcje morskie na sumę 690 miljonów jen.

7 balonów w powietrzu.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu 25 b. m. jako w wigilję święta 2 baonu balonowego nastąpił w Jabłonnie start 7 balonów wolnych o puhar płk. Wańkowicza.

Wystartowali: por. Faltański z por. Blochem na balonie „Poznań", por. Kasprzycki z por. Brenkiem na balonie „Kraków", por. Pomaski z por. Januszem na balonie „Warszawa", kpt. Piotrowicz z por. Stenclem na balonie „Hel", por. Zakrzewski na balonie „Gniezno", por. Łaźniewski z por. Płasińskim na balonie „Jabłonna" i por. Filipkowski z por. Mikulskim na balonie „Lwów". Balony, pędzone wiatrem, odleciały w kierunku północnym z szybkością od 30—40 km na godzinę.

Wszystkie balony mają pojemność 750 m. sześc. z wyjątkiem „Gniezna", który ma 100 metrów sześc. pojemności.

Pogłoska o zabójstwie B. Jasieńskiego fałszywa.

MOSKWA. (Pat.) Agencja TASS donosi, że podana przez jeden z dzienników polskich pogłoska o zabójstwie literata Brunona Jasieńskiego nie odpowiada rzeczywistości.

Jedynie polska MLECZARNIA w Nowogródku, Piłsudskiego 2 (dawniej piekarnia Zalewskiego) posiada ser tylżycki, trapistów, i litewski pełnotłusty. Jak również masło pierwszorzędnej jakości oraz inne produkty mleczarskie po cenach b. dostępnych. Zamiejscowym wysyła paczkami żywnościowemi za zaliczeniem. **Produkty wyrabiane są we własnej mleczarni.**

VI kongres sprzymierzonych agencyj telegraficznych.

ATENY. (Pat.) W obecności przedstawicieli rządu greckiego, korpusu dyplomatycznego i władz miejskich minister spraw zagranicznych Maximos dokonał w dn. 25 b. m. w gmachu Akademji otwarcia VI kongresu sprzymierzonych agencyj telegraficznych. Polskę reprezentował dyrektor P. A. T. p. Konrad Libicki.

Na co wolno polować w październiku?

W październiku wolno polować na jelenie — byki, daniele — rogacze, sarny — kozły, zające — szaraki, zające — bielaki, borsuki, cietrzewie — koguty, jarząbki, kuropatwy, przepiórki, słonki, dzikie kaczory, dzikie kaczki ora na inne ptactwo wodne i błotne

Bankiet na cześć płk. Filipowicza.

MOSKWA. (Pat.) Sowieckie władze lotnicze wydały na cześć przebywającego w Mińsku płk. Filipowicza bankiet, na którym obecni byli członkowie poselstwa polskiego z pos. Łukasiewiczem na czele oraz kierownicy sowieckiego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Bankiet wydany został przez zastępcę szefa sowieckiej awjacji cywilnej Ansfelta.

Wizyta amb. Cuday'a.

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 25 b. m. w godzinach popołudniowych nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych p. John Cudahy złożył wizytę p. marszałkowi Sejmu dr. Kazimierzowi Świtalskiemu oraz marszałkowi Senatu Władysławowi Raczkiewiczowi.

POŻYCZKA NARODOWA.

ODEZWA.

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej wydał wczoraj następującą odezwę:

W chwili zwycięskiego pokonywania trudności gospodarczych Rząd Rzeczypospolitej zdecydował ogłosić subskrypcję Pożyczki Narodowej, aby zbiorowym wysiłkiem całego społeczeństwa wesprzeć i spotęgować swą akcję przezwyciężenia ciężkiego kryzysu.

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa Ziemi Wileńskiej, odwołuje się do ogółu obywateli Ziemi Wileńskiej o jak najwydatniejsze poparcie akcji subskrypcyjnej Pożyczki Narodowej.

Poparcie to powinno się wyrazić przedewszystkiem przez osobiste wypełnienie obowiązku obywatelskiego każdego z nas nabyciem obligacj. Pożyczki w miarę swych możliwości finansowych, a pozatem w propagowaniu idei Pożyczki Narodowej wśród najbliższego swego otoczenia i zjednywaniu w ten sposób nowych nabywców.

Nabycie obligacji Pożyczki Narodowej jest przedewszystkiem moralnym obowiązkiem obywatelskim. Ale zarazem jest ono dobrym interesem materjalnym, bowiem zapewnia wysoki procent, wolny od opodatkowania, gwarantuje wypłatę kapitału w złotych i w złocie i chroni go od wszelkiego zajęcia. Jest to pewny i wygodny sposób lokowania oszczędności. Niechże więc każdy obywatel, nawet taki, który dotąd nie oszczędzał, powie sobie: muszę część swoich choćby najskromniejszych dochodów przyoszczędzić na rzecz Państwa i wspólnego dobra jego obywateli.

Komitet Wojewódzki zdaje sobie zupełnie sprawę, że ciężkie jest jeszcze nasze położenie gospodarcze i że niejeden z nas będzie musiał ograniczyć swoje najniezbędniejsze wydatki. Jednakże, znając wysokie poczucie obowiązku obywateli Ziemi Wileńskiej,—wierzy niezłomnie, że od wypełnienia tego obowiązku nikt z nas nie uchyli się.

W wysiłkach o niezawisłość gospodarczą Rzeczypospolitej nie powinno zabraknąć nikogo z obywateli Ziemi Wileńskiej. Etap tego wysiłku, jakim jest Pożyczka Narodowa, musi być przeprowadzony szybko i zdecydowanie.

Mamy wiarę we własne siły, a przeto walkę o utrzymanie równowagi gospodarczej doprowadzimy do zwycięskiego końca.

Wileński Wojewódzki Komitet Obywatelski Pożyczki Narodowej

Prezes Komitetu
(—) Lucjan Żeligowski
Generał broni.

Dalej następują podpisy 122 przedstawicieli wszystkich sfer, organizacyj i instytucyj m. Wilna.

Pracownicy Państwowego Banku Rolnego

Oddziału w Wilnie na ogólnem zebraniu w dniu 16 b. m. w zrozumieniu konieczności poparcia akcji Rządu zmierzającej w kierunku utrzymania zdrowej gospodarki finansowej Rzeczypospolitej, postanowili zadeklarować swój udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej w wysokości złotych 31.000 (trzydzieści jeden tysięcy).

Zw. Oficerów w st. sp. na pożyczkę

Zarząd Związku Oficerów w stanie spoczynku Okręgu Wileńskiego w zrozumieniu potrzeb państwowych na posiedzeniu w dn. 21 września rb. uchwalił wyasygnować z sum Związku kwotę 600 zł. na zakup Pożyczki Narodowej.

Jednocześnie Zarząd wyłonił Komitet Pożyczki Narodowej dla przeprowadzenia subskrypcji pożyczki w łonie nietylko związku lecz i niezrzeszonych oficerów emerytowanych oraz pensjonistów b. armij zaborczych.

W tym celu Zarząd zwołuje na dzień 28 września rb. o godz. 18 w lokalu Związku (ul. Mickiewicza 22 m. 2) Walne Zebranie wszystkich oficerów w stanie spoczynku, — oraz pensjonistów.

Potrzeba państwa w ocenie uczniów 5 szkoły powszechnej.

Opiekun Spółdzielni opowiedział zebranym w dniu 24 bm. w szkole powsz. Nr. 5 co to takiego jest Pożyczka Narodowa i w jakim celu została przez Państwo Polskie rozpisana. Po dyskusji, zebrani członkowie jednogłośnie postanowili, jako organizacja, wziąć udział w Pożyczce Narodowej przez zakupienie jednej akcji w wysokości 50 zł. płatnych w 6 ratach miesięcznych.

Jan Łobaszewski
ucz. VI oddz.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. N. F. P

Niżsi Funkcjonarjusze Państwowi zrzeszeni w Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych R. P. stając stale na stanowisku obywatelskim wobec Państwa, a obecnie rozumiejąc potrzeby Państwa jednogłośnie postanowili — przyłączyć się do Uchwał powziętych przez Wileński Wojewódzki Komitet Pracowniczy i subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości określonej powyższą uchwałą Komitetu Pracowniczego, wzywając jednocześnie oprócz wszystkich swoich członków także i kolegów niestowarzyszonych do stawiania w szeregach subskrybentów Pożyczki Narodowej.

Piękny przykład nauczycielstwa.

Nauczycielstwo rejonu szkolnego daugieliskiego w dniu 20 września br. liczne zebrane na konferencji rejonowej w Daugieliszkach (pow. święciański) m. in. omówiło sprawę Pożyczki Narodowej.

Po dyskusji zebrani rozumiejąc swój obowiązek obywatelski i w dowód zaufania do własnego państwa, wszyscy zgodnie podpisali deklaracje o subskrypcję Pożyczki Narodowej w wysokości 75 proc. swego miesięcznego uposażenia.

Grono nauczycielskie Gimnazjum Towarzystwa Pedagogów w Wilnie.

uchwaliło przystąpić do subskrypcji Pożyczki Narodowej na zasadach ogólnych.

x x x

W nowym lokalu przy ul. Beliny 4 odbyły p. Kossarskiego i przy współudziale grona p. Kossarskiego i współudziale całego grona nauczycielskiego po raz pierwszy zebranie organizacyjne rodziców dzielwy szkoły powszechnej nr. 16, w którem uczestniczyło przeszło 350 osób.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i wybraniu zarządu Komitetu Rodzicielskiego zebranie powzięło uchwałę wyasygnować na zakup pożyczki ze swej skromnej kasy (Komitetu Rodzicielskiego) zł. 100.— (sto zl.)

Seminarzyści na pożyczkę.

Młodzież Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego im. Tomasza Zana w Wilnie, zebrana w dniu 23 bm. na nadzwyczajnych walnych zgromadzeniach Bratniej Pomocy i Spółdzielni Uczniowskiej „Mrówka", postanowiła nabyć obligacje „Pożyczki Narodowej" z funduszów Bratniej Pomocy na sumę 150 zł. oraz z funduszów Spółdzielni Uczniowskiej na sumę 100 zł.

Ponadto kurs trzeci postanowił subskrybować własnemi siłami obligacje na sumę 50 zł.

Inicjatywę młodszych kolegów podjęli starsi.

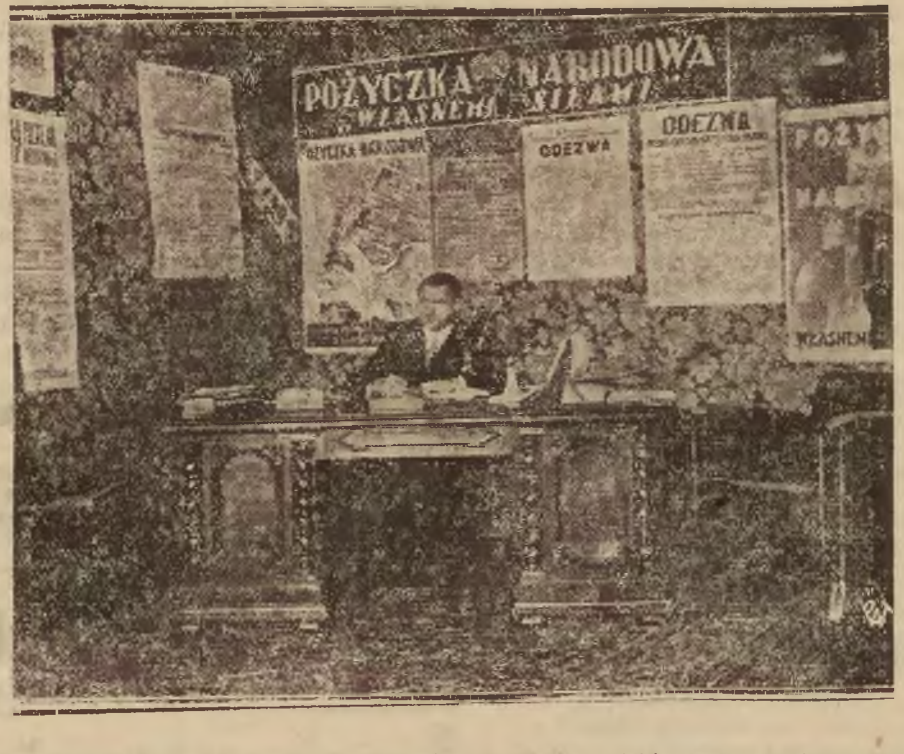
Cech fotografów a Pożyczka Narodowa.

W dniu 23 bm. odbyło się Walne Zebranie Cechu Fotografów Chrześcijan pod przewodnictwem St. Cechu p. Leonarda Siemaszko w lokalu własnym ul. Wielka 44.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i załatwieniu spraw bieżących na wniosek przewodniczącego p. L. Siemaszko uchwalono jednogłośnie subskrybować pożyczkę narodową, nie zważając na bardzo ciężkie warunki materjalne poszczególnych członków cechu.

W ten sposób Cech Fotografów Chrześcijan spełni swój obowiązek obywatelski.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej.



Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej p. Stefan Starzyński w swym gabinecie pracy w Ministerstwie Skarbu.

ODEZWA.

Zarząd robotników zatrudnionych w Rzeźni Miejskiej wystosował odezwę do kolegów.

ROBOTNICY, KOLEDZY!

Rząd Rzeczypospolitej zwraca się do obywateli z wezwaniem do pokrycia pożyczki narodowej subskrypcja której odbędzie się pomiędzy 27 września i 7 października rb. celem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb Państwa.

Pożyczka ta stała się w Polsce najważniejszą sprawą doby obecnej we wszystkich organizacjach gospodarczych, wszędzie wre intensywna praca nad propagandą pożyczki. W szeregach walczących o siłę i trwałość naszego skarbu oraz naszej waluty nie może zabraknąć również robotników.

Robotnicy Koledzy! Wiadomo wszystkim jak trudna jest nasza sytuacja materjalna, jak zmalały nasze dochody.

Obowiązkiem naszym jest jednak wytężyć wszystkie siły, byśmy dodali skromną cegiełkę do dzieła subskrybowania pożyczki.

Dziś, gdy Państwo wzywa do zbiorowego wysiłku, nie może nikt z nas uchylić się od spełnienia obywatelskiego obowiązku.

Kto kupuje pożyczkę oddaje usługi równocześnie Państwu i sobie gdyż z jednej strony potęgujemy zaufanie, jakiem Polska cieszy się w świecie i umacniamy walutę, a z drugiej strony posiadamy papier lokacyjny dobrze oprocentowany, zabezpieczony w złocie, wolny od podatku i nieulegający zajęciu.

Jesteśmy święcie przekonani, że zechcecie przyjść z pomocą Rządowi i podpiszecie pożyczkę narodową.

Zarząd arteli:
Szarakan
Lejbowicz
Chajet
Gutiu
Pajewski Leon.

Właściciele składów aptecznych subskrybują pożyczkę.

W niedzielę dnia 24 b. m. odbyło się walne zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Składów Aptecznych Rzplitej Polskiej. Na zebraniu tem postanowiono aby wszyscy przystąpili do subskrybowania pożyczki narodowej w miarę możności, lecz w wysokości nie mniejszej niż 6 proc. rocznego dochodu.

Zarząd S. W. S. A. R. P. wzywa wszystkich członków i niestowarzyszonych do gremjalnego wzięcia udziału w subskrypcji tej pożyczki narodowej.

Imponująca manifestacja w Nowej Wilejce

Sprawa subskrypcji Pożyczki Narodowej, poruszyła i mieszkańców Nowej Wilejki.

Staraniem miejscowego Komitetu, odbywają się masowe zebrania, wiece, na których zapadają uchwały i rezolucje stowarzyszeń organizacyj społecznych i prywatnych, gmin wyznaniowych — jednem słowem wszyscy i wszędzie deklarują subskrybowanie pożyczki.

W niedzielę dnia 24 bm. zrana na placu ćwiczeń wojskowych — odbyła się uroczysta msza polowa w związku z 250-letnią rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej.

Nabożeństwo celebrował i podniosłe kazanie wygłosił — kapelan garnizonu ks. Nowak.

Przy pięknej jesiennej — pełnej słońca pogodzie, zgromadziły się na placu prócz wojska, wszystkie organizacje i instytucje szkolne, społeczne, sportowe, strzeleckie, harcerstwo, straż ogniowa, oddziały Przysposobienia WF. i PW. z orkiestrami, oraz miejscowa ludność.

Po zakończonem nabożeństwie z zaimprowizowanej trybuny, przemówił do zebranych imieniem miejscowego Komitetu Pożyczki Narodowej, p. E. Królikowski, apelując do spełnienia obywatelskiego obowiązku, przez podpisanie Pożyczki.

Imieniem gminy wyznaniowej, rabin Landman odczytał rezolucję, z treści której wynika, że tak gmina żydowska jako też i społeczeństwo żydowskie, gremjalnie przystępuje do subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Organizacje szkolne, sportowe i społeczne, ze sztandarami i orkiestrami, transparentami, na których wypisano aktualne hasła Pożyczki Narodowej, udały się przy dźwiękach orkiestr pochodem przez miasto, przed kościół parafjalny, gdzie odbył się olbrzymi wiec.

Z bogato udekorowanej zielenią i transparentami trybuny, zagaił wiec Prezes Komitetu inż. Rutkowski.

Okolicznościowe przemówienia, przerywane oklaskami, wygłosili pp.: Królikowski i przedstawiciel młodzieży gimnazjalnej.

Wzruszającemi były momenty, gdy na trybunę wszedł 10-letni uczeń szkoły powsz. Dadello i zakomunikował tłumnie zebranym, że dziatwa szkolna kochająca Ojczyznę, czuje gorącą w swych sercach miłość i obowiązek swój i że gmina szkolna i spółdzielnia uchwaliły kupić Pożyczkę Narodową.

Szereg dzieci z innych szkół odczytało komunikaty o nabywaniu Pożyczki Narodowej.

Kilka pań, a między innemi p. Mularonek w imieniu robotników zatrudnionych w Zakładach Przemysłowych A. Mozera, odczytał rezolucje, o zbiorowych i indywidualnie zadeklarowanych pożyczkach.

Te masowo zgłaszane uchwały, rezolucje i deklaracje wywarły na obecnych niezatarte wrażenie.

Kurlandzka olejarnia i K.K.O.

Wileński Grodzki Obywatelski Komitet Pożyczki Narodowej podaje do wiadomości, iż firma — Kurlandzka Olejarnia w Wilnie — zadeklarowała 20.000 zł. tytułem subskrypcji Pożyczki Narodowej, dyrekcja — 6.000 zł., zaś pracownicy — 2.000zł. — ogółem 28,000 zł.

x x x

Komunalna Kasa Oszczędności subskrybowała 20.000 zł., zaś pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędności — 8.000 zł., ogółem 28 tys. zł.

Pożyczka Narodowa w Stołpcach.

Dnia 22 września rb. odbyło się zebranie informacyjno — propagandowe pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych zwołane przez Powiatowy Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej w sprawie subskrypcji pożyczki.

Po zagajeniu zebrania przez p. Stanisława Sytę przewodniczącego Powiatowego Pracowniczego Komitetu i wybraniu na przewodniczącego zebrania starosty powiatowego p. Antoniego Kulwiecia, który w krótkich, lecz stanowczych słowach zaapelował o wydatne wzięcie udziału w subskrypcji pożyczki zebrani powzięli następującą uchwałę:

Pracownicy państwowi i samorządowi oraz prywatni powiatu stołpeckiego zebrani w dniu 22 września 1933 r. na zgromadzeniu informacyjno — propagandowem, wychodząc z założenia, że dobro Rzeczypospolitej jest pierwszym prawem każdego obywatela, że potrzeby państwowe zawsze głęboko były ujmowane przez ogół pracowników, postanawiają:

1) stanąć zwarcie w ogólnej potrzebie państwowej przez wzięcie gremjalnego udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej, w szczególności zaś przez subskrypcję Pożyczki w wysokości 75 proc. jednomiesięcznych poborów do 7 stopnia służbowego włącznie i w wysokości 100 proc. poborów od 6 stopnia służbowego wzwyż. Otrzymujący pobory ryczałtowo do 500 zł. — 75 proc., ponad 500 zł. — 100 proc. poborów miesięcznych.

2) użyć wszystkich swoich wpływów, aby idea Pożyczki Narodowej sięgnęła w jak najszersze warstwy społeczeństwa, by znalazła wśród nich głębokie obywatelskie zrozumienie i by subskrypcja Pożyczki Narodowej stała się w tej chwili naczelnym nakazem moralnym każdego obywatela Rzeczypospolitej.

„Żywą ciebie nie wypuszczę z moich rąk".

Z nożem w ręku na głównego świadka oskarżenia.

Wczoraj wieczorem do pierwszego komisarjatu policji zgłosiła się mieszkanka miasta Wilna, H. Kraskówna zam. przy ulicy Końskiej 26 i złożyła następujące zameldowanie:

W swoim czasie występowała ona jako świadek oskarżenia w procesie karnym przeciwko Janinie Osipowiczównie zam. wówczas przy ulicy Stefańskiej 30, a obecnie gdzieś na Połockiej.

Na podstawie złożonych przez nią zeznań potwierdzających całkowicie oskarżenie, — Osipowiczówna skazana została na rok więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku Osipowiczówna zagroziła, że się zemści. Groźby swojej jednak nie mogła wykonać, ponieważ osadzono ją w więzieniu na Łukiszkach.

Aż oto niedawno Osipowiczównę po odbyciu kary zwolniono z więzienia.

Wczoraj wieczorem, gdy Kraskówna przechodziła ulicą Mętną spotkała ją nagle Osipowiczówna w towarzystwie dwóch koleżanek.

Na widok Kraskówny, Osipowiczówna podbiegła do niej i z okrzykiem „Ja ciebie żywej nie puszczę stąd" dwukrotnie uderzyła ją w twarz. Gdy Kraskówna usiłowała zbiec, koleżanki napastniczki zastąpiły jej drogę, zaś Osipowiczówna wydobywszy nóż rzuciła się na nią usiłując zadać cios.

Z opresji uratował ją jakiś przechodzień który w ostatniej chwili stanąwszy w obronie zagrożonej, wyrwał nóż z rąk napastniczki.

Kraskówna wykorzystała chwilę zamieszania i zbiegła udając się odrazu do komisarjatu.

Na dokończenie Kraskówna prosiła policję o zagwarantowanie jej bezpieczeństwa, ponieważ ma przekonanie, iż Osipowiczówna będzie ją nadal prześladowała. — W sprawie tej wszczęto dochodzenie. (c).

Gdzie są ojcowie miasta!?

Tysiące pielgrzymek, pątników, wycieczek, turystów nietylko z tej ziemi, nietylko z Polski ale z całego świata, nieustannie płynie w mury naszego grodu, aby złożyć hołd Tej „co w Ostrej świeci Bramie" — Maryi Niepokalanej, Królowej Polski, Wielkiej Księżny Litewskiej — umiłowanej Opiekunce i Strażniczce Wilna.

Jakiż wstyd palić musi czoła Wilnian za nieporządek przed Ostrą Bramą — tym wielkim tronem łaskawości i miłosierdzia Najjaśniejszej Monarchini naszego Narodu!...

Pocą się kamieniarze nad układaniem kostki na ulicach Niemieckiej i innych — nikt jednak nie dba o to, że u Ostrej Bramy w czasie tego rocznego „Święta Chorych" kaleczono nogi w wybojach przy dźwiganiu cierpiących. To cud, że nikt nogi nie złamał...

A co będzie dziać się w „Święto Opieki", gdy całe Wilno wielką masą przypłynie w uliczkę wśród murów ostrobramskich?...

Czas najwyższy pomyśleć o tem ojcom miasta!

Juljan Baranowski.

ZYGMUNT NAGRODZKI
Wyprawa Wileńska
roku 1919
we wspomnieniach cywila.
Już się ukazała i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

Teatr muz. „LUTNIA"
Występy Opery Warszawskiej
REPERTUAR:

Wtorek 26.IX.	Poławiacze pereł
Środa 27.IX.	FAUST
Czwartek 28.IX.	CARMEN
Piątek 29.IX.	TOSCA
Sobota 30.IX.	ŻYDÓWKA

Początek o godz. 8-ej wiecz.

RADJO

WILNO.

WTOREK, dnia 26 września 1933 r.

7.00: czas, gimnastyka, muzyka, dziennik wieczorny, muzyka, chwilka gospod. — 11.57. czas; — 12.05: muzyka; — 12.25: przegląd prasy, kom. meteor.; — 12.35: dalszy c. muzyki; — 12.55: dziennik południowy; — 14.50 program dzienny; — 14.55: muzyka operowa (płyty); — 15.25 giełda rolnicza; — 15.35: współczesna muzyka włoska (płyty; — 16.00 muzyka lekka; — 17.00: pogadanka muzyczna prof. M. Józefowicza; — 17.15: koncert solistów; — 18.15: „Na zagranicznym odcinku harcerskiej pracy" — odczyt, wygł. dr. M. Grażyński; — 18.35: Koncert muzyki polskiej; — 19.20: „Sytuacja portu Kłajpedy" — odczyt litewski; — 19.35: program na środę; 19.40: „Na widnokręgu"; — 20.00: koncert życzeń (płyty); — 20.30: koncert; — 20.50: dziennik wieczorny; —21.00 pogadanka w związku z tygodniem LOPP'u; — 21.10: koncert; — 22.00: muzyka taneczna; — 22.25: wiadomości sportowe; — 22.35: kom. meteor. — 22.40 muzyka taneczna.

ŚRODA, dnia 27 września 1933 roku

7.00: Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gospodarcza; 11,57: czas; 12.05: muzyka; 12.25: przegląd prasy; kom. met.; 12.35: muzyka; 12.55: dziennik południowy; 14,50: program dzienny; 14.55: wesołe piosenki (płyty); 15.25: giełda rolnicza; 15,35: chwilka strzelecka; 15.45: skrzynka PKO.; 16.00: muzyka angielska (płyty); 17.00: „Co warto przeczytać?"— podag.; 17.15: koncert solistów; 18.15: Stefan Batory (w 400 rocznicę urodzin) — odczyt; 18.40: muzyka lekka; 19.10: przemówienie o pożyczce narodowej; 19.20: przegląd litewski; 19.35: program na czwartek; 19.40. kwadrans literacki; 19.55: „Wspomnienia o Tadeuszu Hołówce"; 20.10: rozmaitości; 20.15 koncert, dziennik wieczorny, d. c. koncertu. 22.00: muzyka taneczna; 22.25: wiadomości sportowe; 22.35: kom. meteor.; 22.40: d. c. muzyki tanecznej

WARSZAWA.

WTOREK, dnia 26 września 1933 roku.

12.05: Słynni śpiewacy; 15.10: Kom. Państwowego Inst. Eksportowego; 15.45: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50: płyty, 15.55: Komunikat PUWF i P. Zw. Sport. 17.00 „Skrzynka pocztowa"; 19.35: Koncert muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry P. R. 20.00: muzyka lekka; 20.30: Przemówienie p. Ministra Starzyńskiego o pożyczce narodowej; 21.00: Bieżące wiadomości rolnicze.

LECZNICA
Litewskiego Stow. Pomocy Sanitarnej
przy ul. **Mickiewicza 33-a** tel. 17-77 (dawniej Wileńska 28) wznowiła przyjęcia chorych ambulatoryjnych przez lekarzy specjalistów w godzinach w dzień 9—2 i **wieczorem 5—7, oraz obłożnie chorych o każdej porze dnia i nocy.**

Zemsta za skargę.

19-letni młodzieniec Michał Sawicki czuł od dłuższego czasu jakąś niechęć do Cyli Zander, zamieszkałej również jak i on w Białołóżkach gm. trockiej. Zander wobec napaści ze strony Sawickiego i ciągłego odgrażania się zaskarżyła Sawickiego do sądu. W tych dniach odbyła się rozprawa, która nie została zakończona, gdyż Sawicki miał sprowadzić nowych świadków.

Sprawa sądowa jednak nie uspokoiła młodzieńca, a przeciwnie wywołała chęć zemsty.

Onegdaj, kiedy Zander w godzinach popołudniowych prowadziła z pola konia, napadł na nią i uderzył kijem.

Na tem jednak nie skończyło się i po godzinie, kiedy Zander stała u siebie w kuchni Sawicki zjawił się znowu wpobliżu. Zander chciała zamknąć wewnętrzne okiennice bojąc się jakiegoś wybryku ze strony Sawickiego, lecz w tym właśnie momencie usłyszała podwójny brzęk szyby i zauważyła przez okno uciekającego Sawickiego.

Przestraszona kobieta zameldowała w policji, że Sawicki dwukrotnie przez szybę strzelił do niej. Przeprowadzone natychmiast dochodzenie nie ujawniło kuli w mieszkaniu Zanderowej, a natomiast otwór nieduży w popękanej szybie oraz rodzaj pęknięcia świadczyły, że Sawicki uderzył w szyby „świncówką".

Uparty prześladowca został przez policję zatrzymany. (c).

Wilki i dziki plagą gm. iwienieckiej i wołożyńskiej

Z pogranicza donoszą iż na terenie gminy iwienieckiej i wołożyńskiej pojawiły się wilki i dziki. Te ostatnie głównie dają się ciężko we znaki ludności gdyż niemiłosiernie niszczą kartofliska. Gospodarze w obawie większych zniszczeń, które mogą spowodować głód wystawiają warty na polach gdzie jeszcze znajdują się kartofle i w ciągu nocy zmuszeni są nieraz staczać walki ze szkodnikami

Katastrofa na szosie Wilno—Lida.

Zderzenie się auta z furmanką.

W ub. niedzielę na drodze Wilno-Lida koło zaścianka Głuszki auto prywatne Ludwika Śmigłewskiego zderzyło się z furmanką włościańską powożoną przez Stanisława Kiecewicza. Wskutek zderzenia z furmanki wypadł Kiecewicz wraz ze swoją żoną Kazimierą i synem 17-letnim Grzegorzem, odnosząc ciężkie poranienie głowy i rąk. W samochodzie uszkodzony został motor oraz wybite szkło, którem pokaleczył sobie twarz L. Śmigłewski. Pasażerka Śmigłewskiego p. B. K. uległa zwichnięciu prawej ręki i pokaleczeniu głowy.

KURJER SPORTOWY.

Nowinki narciarskie Ogniska K. P. W.

Najlepszy klub narciarski na ziemiach naszych K. P. W. Ognisko zamierza w tym roku na szeroką skalę przeprowadzić u siebie propagandę nart.

Schronisko klubu mieścić się będzie w pięknie uporządkowanej przystani Wil. W., mając tam aż dwa pokoje własne.

Narciarze Ogniska K. P. W. zamierzają na okres zimowy wyłącznie dla swego klubu sprowadzić trenera z Zakopanego. W tej sprawie w najbliższych dniach będzie w Zakopanem kierownik sekcji narciarskiej Ogniska K. P. W. Przyjedzie jeden z lepszych narciarzy, który prowadząc treningi podniesie poziom sportowy naszych asów.

W czasie świąt Bożego Narodzenia Ognisko K. P. W. projektuje zorganizować kilkudniową wycieczkę w góry. Prawdopodobnie wycieczka ta odbędzie się do Worochty.

Ponadto niebawem zostanie ułożony bogaty program szeregu imprez narciarskich ze specjalnem uwzględnieniem zawodów tak zwanych wyjazdowych.

Treningi, zostaną uruchomione w pierwszych dniach października. Suchą zaprawę prowadzić będzie p. Wiro — Kiro.

Zapisy na suchą zaprawę, jak również do sekcji narciarskiej przyjmowane są w sekretarjacie sekcji przy ul. Mickiewicza 30 — 7, tel. 13—78 od godz 15 do 16 i do 10 r.

Gong bokserski.

Kierownictwo sekcji bokserskiej W. K. S. nawiązało ścisły kontakt z Grodnem. Bawił u nas przez kilka dni znany działacz boksu p. Wł. Kłoczkowski, który obiecał na 15 października przyjechać do Wilna z reprezentacją bokserską Grodna.

Wilno ustaliło już skład reprezentacyjny, który wygląda następująco: Bagiński w. musza, Zyg w. kogucia, Pol w. piórkowa, Kompowski w. lekka, Talko w. półśrednia, Wojtkiewicz w. średnia, Sadowski w. półciężka i Zawadzki w. ciężka.

Zespół W. K. S. jest silny i mecz z Grodnem powinien wygrać. W projekcie są jeszcze spotkania z Polonią, Wisłą z Krakowa i pięściarzami Wołynia i Łucka.

Pięściarze więc trenują, a O. Z. B. w dalszym ciągu nic nie robi.

SPORT W N. WILEJCE.

Nowa Wilejka ma swoje odrębne życie sportowe, o którem od czasu do czasu dowiaduje się szerszy ogół sportowców.

W Nowej Wilejce od jakiegoś czasu istnieje Miejski Komitet W. F., który dba o dobro sportu swego miasta. W komitecie tym zasiadają p. p. Ołdakowski, Kuźmo, por. Kowalski, kom. st. Dzierżeński i prof. Truszanowicz.

W najbliższym czasie komitet projektuje przeprowadzić u siebie szereg ciekawych imprez jak: 1. X. pięciobój lekkoatletyczny, 8. X. turniej gier sportowych i 22 października mają się odbyć zawody strzeleckie.

Jeżeli zaś chodzi o przeszłość, to ta jest również dość bogata. Ostatnio w N. Wilejce odbywały się zawody strzeleckie na P. O. S. jak i na odznakę strzelecką, a ponadto na boisku lekkoatletycznem oraz gier sportowych było przez całe lato bardzo wesoło.

Sezon narciarski w N. Wilejce zapowiada się interesująco. Komitet projektuje przeprowadzić szereg imprez zimowych.

SPORT W KRAŚNEM n/USZĄ.

W związku z przypadającą rocznicą 25-lecia Związku Strzeleckiego oraz Święta PW. i WF. Pasa Granicznego w dniu 16 i 17 bm. odbyła się koncentracja oddziałów Z. S., Zw. Rezerwistów oraz Klubu Sport. Policji Państwowej pow. mołodeczańskiego.

Zawody oraz koncentracja zostały zorganizowane pod kierownictwem i staraniem Komendanta Pasa Granicznego PW. por. Jana Szwagierka, pod protektoratem p. p. d-cy pułku KOP. Wilejka p. pułk. Wiatra i starosty powiatu mołodeczańskiego p. Olszewskiego.

1-szy dzień zawodów dn. 16 września 1933 r.

Pomimo niesprzyjającej pogody i ciągłego deszczu oraz wiatru o godz. 14 rozpoczęły się zawody. — Zawodnicy osiągnęli następujące wyniki:

1) Strzelanie zespołowe z broni małokalibrowej odległość 50 mtr.:

I miejsce zdobył Z. S. Kraśne uzyskując 393 pkt. na 500 możliwych w obsadzie: — ob. Kobzowa, Wydruka, Zaliwskiego, Waszkiewicza i Piotrowskiego. Zespół zdobył piękną nagrodę przechodnią ufundowaną przez d-cę pułku KOP. Wilejka. II miejsce Z. S. Olechnowicze. III miejsce Z. S. Dubrowa.

2) Strzelanie indywidualne na odl. 25 m.:

I miejsce ob. Mokły Z. S. Olechnowicze uzyskując 87 na 90 możliwych, II miejsce ob. Łaniewski Z. S. Raków, III miejsce ob. Wydruk Z. S. Kraśne.

3) Bieg 800 mtr.:

I miejsce ob. Łaniewski Z. S. Raków w czasie 2,28, II miejsce ob. Karpicki Z. S. Radoszkowice, III miejsce ob. Wydruk Z. S. Kraśne.

4) Pchnięcie kulą:

I miejsce ob. Kobżów Z. S. 9,75, II miejsce ob. Łaniewski Z. S. Raków, III miejsce ob. Piotrowski Z. S. Kraśne.

5) Rzut dyskiem:

I miejsce ob. Kobżów Z. S. Kraśne 30,55, II miejsce ob. Strutyński Z. S. Kraśne, III miejsce ob. Wydruk ZS. Kraśne.

6) Rzut oszczepem:

I miejsce ob. Makarski 35,55, II miejsce ob. Kobżów ZS. Kraśne, III miejsce Zaliwski ZS. Kraśne.

7) Skok wdal:

I miejsce ob. Strutyński ZS. Kraśne 5,71, II miejsce ob. Zaliwski ZS. Kraśne, III miejsce ob. Kobżów ZS. Kraśne.

8) Skok wzwyż:

I miejsce ob. Wydruk ZS. Kraśne 1,47, II miejsce ob. Piotrowski ZS. Kraśne, III m. ob. Zieniewicz ZS. Olechnowicze.

9) Pływanie na 50 mtr:

I miejsce ob. Nowikow ZS. Kraśne 1.11, II miejsce ob. Stupkiewicz ZS. Raków i III miejsce ob. Wydruk ZS. Kraśne.

O godz. 18 po zakończeniu zawodów odbył się uroczysty capstrzyk przez ulice miasteczka z orkiestrą 10 B. KOP.

W dniu 17 po uroczystej pobudce i śniadaniu oddziały odmaszerowały do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie i sformowaniu się oddziałów na rynku został odebrany raport przez p. Komendanta Garnizonu m. Wendę i starostę Olszewskiego, poczem w krótkich lecz treściwych słowach przemówił do zebranych obywateli o znaczeniu organizacyj strzeleckich oraz obchodu święta 25-lecia Z. S. inspektor ZS. ob. Stokowski. Po zakończeniu przemówienia oddziały dziarsko przemaszerowały w defiladzie. Po defiladzie oddziały odmaszerowały do koszar, gdzie odbył się wspólny obiad z przedstawicielami władz przy dźwiękach orkiestry 10 B. KOP.

Po obiedzie został rozegrany mecz w siatkówkę między drużynami Z. S. w których I miejsce zajął zespół Z. S. Kraśne uzyskując ładną nagrodę, ufundowaną przez dowódcę Baonu KOP — Kraśne.

Wieczorem w domu ludowym odbyło się przedstawienie amatorskie zorganizowane staraniem sekcji teatralnej 10 B. KOP. pod kierownictwem p. sierżanta Reszki, oraz zabawa taneczna.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE SZKOLNE.

Dnia 26 o godzinie 4-ej i 28 o godzinie 3-ej po południu odbędą się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo drugich kursów szkół zawodowych i 6-ch klas gimnazjalnych na stadjonie Ośrodka Wychowania Fizycznego (Pióromont). Do zawodów zgłosiło się już 19 drużyn szkolnych. Wstęp 10 groszy.

KRONIKA

Wtorek **26** Września

Dziś: Cyprjana i Justyny
Jutro: Kożmy i Damjana

Wschód słońca — g. 5 m. 27
Zachód — g. 5 m. 29

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witołdowa.
oraz Miejska — Wileńska 25, Chomiczewskiego — W. Pohulanka 23, Chrościckiego — Ostrobramska 25, Filimonowicza — Wielka.

MIEJSKA

— **Klinkier na ul. Św. Jańskiej.** Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach przybędzie do Wilna transport klinkieru sprowadzony przez magistrat wileński z klinkierni prywatnych w województwie lubelskiem. Klinkier ten, jak wykazały przeprowadzone badania, jest pod względem swej jakości znacznie lepszy od klinkieru izbickiego, którym wyłożona jest jezdnia na ul. Zamkowej i Wielkiej a mimo to nowy klinkier jest o 50 złotych za każde 1000 sztuk tańszy od od klinkieru izbickiego (obecnie Zarząd miasta płaci 175 zł. za 1000 cegiełek, klinkier poprzedni kosztował 225 zł.)

Z nowosprowadzonego klinkieru ułożona zostanie część jezdni na ul. Św. Jańskiej o powierzchni 1000 mtr. Roboty mają być rozpoczęte jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W roku przyszłym magistrat zamierza z klinkieru tego ułożyć jezdnię na całej ul. Św. Jańskiej oraz na ul. Wielkiej, Ostrobramskiej i częściowo Kolejowej do dworca.

— **Niema w Wilnie ładnie udekorowanych balkonów.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wyłonionej przez Zarząd miasta Komisji konkursowej do przyznania nagród za najpiękniej udekorowane balkony. Komisja żadnemu z konkursowiczów nie przyznała nagrody pieniężnej, wychodząc z założenia, że w roku bieżącym na wyróżnienie to nikt nie zasłużył.

— **Starostwo Grodzkie komunikuje**, że wobec całkowitego prawie ukończenia prac na jezdni ulicy Wileńskiej między ulicami A. Mickiewicza i Orzeszkowej z dniem 26 b. m. wprowadza się na tym odcinku zpowrotem dwustronny ruch kołowy. Autobusy Arbonu linji nr. 2 będą więc z dniem tym kursowały przez ulicę Wileńską w obu kierunkach.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowa Komisja Poborowa.** Jutro 26 b. m. odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.

Komisja, jak zwykle, urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 od godz. 8-ej rano.

— **Powtórna rejestracja mężczyzn urodzonych w roku 1913-ym.** Z dniem 1 października miejski referat wojskowy przystępuje do rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1913-ym. Rejestracja potrwa w ciągu dwóch miesięcy do dnia 30 listopada r. b. Przygotowania do rozpoczęcia rejestracji zostały już ukończone.

— **Rejestracja urodzonych w roku 1915.** Przy sposobności trzeba zaznaczyć, że przeprowadzana obecnie rejestracja rocznika 1915 posuwa się bardzo opieszale, mimo, że do końca wyznaczonego terminu rejestracyjnego pozostało zaledwie 5 dni dotychczas jeszcze nie zarejestrowało się nawet 50 proc. poborowych. W związku z tem należy przypomnieć, że opieszałych czekają bardzo ostre kary pieniężne, nie wyłączając bezwzględnego aresztu.

GOSPODARCZA

— **Ostatnie pożyczki na wykończenie domów.** Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. W wyniku posiedzenia uchwalono udzielić kilka pożyczek na ogólną sumę 10.800 złotych na popieranie budownictwa drewnianego w obrębie powiatu wileńsko-trockiego. Wszystkie pożyczki udzielone zostały na wykończenie rozpaczętych już budowli mieszkalnych.

Zaznaczyć należy, że na tem finansowe możliwości Komitetu Rozbudowy w roku bieżącym zostały całkowicie wyczerpane.

SPRAWY AKADEMICKIE

Zarząd Koła Prawników Stud. USB. podaje do wiadomości członków Koła, że z dniem 25 bm. (poniedziałek) wznawia urzędowanie po ferjach letnich.

Wszystkie agendy Koła (i Sklepik Komisowy czynne będą codziennie od godz. 12 do 14. — czytelnia od godz. 16 do 18.

Dla nowowstępujących uruchomione zostaje z dniem 25 bm. Biuro Informacyjne, czynne codziennie od godz. 12 do 14 i od godz. 16 do 18.

Biuro informacyjne Koła Prawników — (Zamkowa 11 tel. 15—75) udziela wszelkich informacyj o warunkach zapisów, studjów, potrzebnych podręcznikach, seminarjach i t. p. na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych USB. w Wilnie.

SPRAWY SZKOLNE

— **Konferencja dyrektorów szkół średnich.** W gimnazjum im. Słowackiego została otwarta 6-ciodniowa konferencja dyrektorów szkół średnich okręgu wileńskiego i brzeskiego. Otwarcia dokonał p. kurator Szelągowski, witając dyrekt. Departamentu Młn. W. R. i O. P. p. Michała Mendysa. W konferencji bierze udział zgórą 40 dyrektorów przeważnie szkół średn. prywat. Temat: wprowadzenie nowych programów w związku z reorganizacją szkolnictwa średniego.

— **Umundurowanie młodzieży szkolnej.** Wszystkie szkoły na terenie wileńskiego okręgu szkolnego otrzymały polecenie wprowadzenia do dn. 1 października przepisowych odznak na beretach i czapkach uczniowskich oraz przepisowych tarcz numeracyjnych na rękawach.

— **Z Konserwatorjum.** Od dn. 1 października br. zostaje otwarty **kurs wstępny dla dzieci** w Konserwatorjum Muzycznem w Wilnie.

Przedmioty specjalne: fortepian i skrzypce.
Przedmioty dodatkowe: solfeż, rytmika i zasady muzyki.

Na kurs wstępny są przyjmowane dzieci od lat 6. — Opłata za naukę wynosi 15 zł. miesięcznie.

Wykładowcami są profesorowie Konserwatorjum.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretarjat Konserwatorjum Muzycznego (ul. Końska 1) codziennie od godz. 1 do 7 wiecz.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie Prezydjum Rady Grodzkiej B. B. W. R.** Dnia 22.IX r. b. odbyło się zebranie Prezydjum Rady Grodzkiej pod przewodnictwem prezesa p. inż. Henryka Jensza. Na zebraniu tem omawiano sprawy, związane z plenarnem zebraniem Rady Grodzkiej, zwołanem na dzień 28 b. m. oraz zatwierdzono nowoobrane władze kół dzielnicowych Antokol, Ponary i N. Świat. W obradach brał udział p. poseł dr. Brokowski.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— **Odczyt w Żyd. Klubie Myśli Państw.** We środę dnia 27 września rb. o godz. 8 w. odbędzie się w lokalu Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej w Wilnie przy ul. Niemieckiej 21 m. 21 — Plenarne Zebranie członków i sympatyków Klubu z referatem p. Ad. Kasztańskiego na temat „Pożyczka Narodowa".

RÓŻNE.

— **Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna** podaje do wiadomości, że dnia 2 października br. o godzinie 14-ej w lokalu Kasy przy ulicy Adama Mickiewicza 11 odbędzie się publiczne losowanie książeczek oszczędnościowych Kasy, przyczem 10 wylosowanych książeczek będą wynagrodzone premją po 500 zł. każda.

Pragnący brać udział w następnem losowaniu dnia 1 kwietnia 1934 roku i nie posiadający książeczek oszczędnościowych Komunalnej Kasy Oszczędnościowej m. Wilna — powinni zaopatrzyć się w takowe najpóźniej do dnia 1 października b. r.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Wielki — Pohulanka.** W sobotę 30 września o godzinie 8-ej wieczorem Teatr Wielki rozpoczyna nowy sezon sztuką Jerzego Szaniawskiego „Most".

— **Zniżki do Teatru Wielkiego — Pohulanka.** Administracja teatru wielkiego na Pohulance od dnia dzisiejszego od godziny 10 rano do 2 po poł. wydaje legitymacje zniżkowe dla instytucyj prywatnych, państwowych i komunalnych, stowarzyszeń, organizacyj i związków zawodowych na listy zbiorowe z wyszczególnieniem nazwisk.

Zniżki wobec zasadniczego obniżenia cen biletów stosowane będą w skali 25 proc.

Cena legitymacji na okres półroczny 1 zł.

— **Teatr-Kino „Rozmaitości" — Sala Miejska — Ostrobramska 5.** Dziś, wtorek, dnia 26 bm. (1-szy seans o 5-ej) na ekranie film „Miłość na rozkaz", który pierwszy raz w nowym sezonie zgromadził tłumy widzów. Widownię elektryzuje skomplikowana intryga szpiegowska w wykonaniu Iwana Lebiediewa oraz uroczych partnerek pięknego oficera gwardji. Na scenie brawurowy żart sceniczny, przepiękna „Teodolinda" z Hanką Wańską (baronowa) jej mężem Bronisławem Borskim, Zielińska, Janowskim i Bieleckim w rolach głównych. W przerwach muzyka antraktowa z udziałem chóru rewellersów, których zespół na przyszły sezon rozbija się — jest to więc ostatni występ ulubionych piosenkarzy Wilna.

GIEŁDA ZBOŻOWO TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 25 września 1933 roku.
Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranz.: Żyto I standart 15,90 — 16.20 II standart 15,00 — 15.50; pszenica zbierana 710—730 g/l. 22 — 23; mąka pszenna 0000 A. luks 36,875 — 37,50, żytnia do 55 proc. 26 — 26.50, do 65 proc. 21 — 22, razowa 17; otrębu pszenne cienkie 8.75; kasza gryczana 1/1 palona 42 — 43; perłowa (pęcak) nr. 2 25 — 26, owsiana 48, siemię lniane 90 proc. 29.52 — 30,30.

Ceny orjentacyjne: Jęczmień na kaszę zbierany 15 — 15.50; mąka pszenna 0000 A. luks. 36.875 — 40; żytnia sitkowa 18, razowa szatrowana 19; otręby żytnie 8.50, jęczmienne 8; kasza gryczana 1/2 palona 40. 1/1 biała 41; perłowa nr. 3 32; siano 5,50; słoma 4,50. Na owies brak podaży.

Ogólny obrót w tonnach 550, w tem żyta 170 i siemienia lnianego 180

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZATRUCIE SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM

Wczoraj w godzinach wieczorowych pękła rura gazu świetlnego przy ulicy Mikołajewskiej wpobliżu domu Nr. 3. Wydobywający się z ziemi gaz przedostał się do parterowych mieszkań tego domu naskutek czego kilka osób uległo zatruciu. Szczególnie dotkliwie ucierpiały 30-letnia Anna Werseçka oraz 60-letnia Sara Grodzieńska, do których zawezwano pogotowie ratunkowe. Powiadomiona o wypadku gazownia wysłała niezwłocznie pracowników, którzy defekt w gazociągu naprawili (e).

TAJEMNICA ZAKOPANEJ WALIZY.

Onegdaj na brzegu Wilji w rejonie Dolni znaleziono zakopaną w ziemi walizę.

Walizę odnalazła żona funkcjonarjusza policyjnego. Przechodząc brzegiem rzeki zauważyła ona iż ziemia w pewnem miejscu jest świeżo rozkopana i zasypana zpowrotem, co wydało się jej podejrzanem. O spostrzeżeniu opowiedziała mężowi, który niezwłocznie udał się na wskazane miejsce i łopatą rozkopał ziemię.

Po paruminutowej pracy posterunkowy znalazł zakopaną na dość znacznej głębokości skórzaną walizę, w której były czarny portfel skórzany, dokumenty, książeczka czekowa PKO. na jeden złoty, części garderoby i t. p.

O swem odkryciu posterunkowy niezwłocznie powiadomił komisarjat. Wszczęte dochodzenie nie dało narazie rezultatu gdyż osoby na której nazwisko opiewają znalezione dokumenty niema w Wilnie i nikt nie wie gdzie się obecnie znajduje.

Z Rady Miejskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze po ferjach letnich posiedzenie Rady Miejskiej. Mimo, że porządek dzienny zawierał aż 16 punktów — obrady nie trwały długo. Żadna ze spraw nie wywołała żywszego oddźwięku — wszystkie przechodziły szybko i bez dyskusyj, najczęściej w myśl intencyj i wniosków zarządu miasta.

Zaraz po otwarciu posiedzenia grupa radnych endeckich wystąpiła z wnioskiem nagłym w sprawie zamierzonej likwidacji katedr na Uniwersytecie wileńskim. Autorzy wniosku w konkluzji domagali się od samorządu interwencji u p. ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w kierunku pozostawienia dotychczasowego „status quo". Wniosek w rezultacie przeszedł, mimo, że część radnych powstrzymała się od głosowania, uważając, prawdopodobnie nie bez słuszności, że ingerencja Rady Miejskiej w kwestji celowości poszczególnych katedr niekoniecznie musi należeć do kompetencji władz miejskich.

Ze spraw porządku dziennego na uwagę zasługuje przedewszystkiem uchwała obniżenia taryfy za przejazdy dorożkami samochodowemi. Obecnie taryfa dzienna wynosi 80 groszy od km. nocna zaś — 1,20 zł. Nowy cennik kasuje taksę nocną ustalając 80 gr. za pierwszy kilometr i 50 groszy za każdy następny. Dalej sprawy natury finansowej, a mianowicie: konwersja pożyczek budowlanych m. Wilna w Banku Gospodarstwa Krajowego. Zkolei ustalono na rok 1934 dodatek komunalny do państwowego podatku od przemysłu i handlu, pozostawiając stawki dotychczasowe. Uchwalono dwa razy do roku, pierwszego czerwca i 1-go grudnia przeprowadzać kontrolę ilości wody zużywanej przez poszczególne nieruchomości.

Posiedzenie zamknięto uchwałami nadania szkole powszechnej nr. 34 nazwy im. Tadeucza Czackiego i szkole nr. 39 nazwy im. Tadeusza Hołówki.

Obrady zakończono przed godziną 11-ą. Przewodniczył prezydent miasta p. dr. Maleszewski.

Doktór **S. MARGOLIS**
POWRÓCIŁ
Wileńska Nr. 39. Telefon Nr. 9-20.

HELIOS
Niemożliwością jest, abyś nie zobaczył czołowy masowiec sowiecki **TURBINA 50.000 (Wstrieczny)**
Wszakże całe Wilno szaleje za nim! Dziś ostatni dzień!
WKRÓTCE Coś nowego pod słońcem! Coś niewidzianego pod księżycem! WKRÓTCE
RAMON NOVARRO w swej najbardziej romantycznej roli od czasów „Poganina" **NOC W KAIRZE**
Gdy Ramon Novarro śpiewa cudowną „Pieśń miłosną nad Nilem" — świat się zachwyca!
Wkrótce **same asy** w polskiem arcydziele **DZIEJE GRZECHU** w-g Stefana Żeromskiego

PAN
Zachwyceni są wszyscy, którzy obejrzeli film! Ostatni dzień! Śpieszcie ujrzeć! Ogromnem powodzeniem cieszy się film.
DREWNIANE KRZYŻE


CASINO
DZIŚ całe Wilno da swoje „RENDEZ-VOUS" na najnowszy amerykański przebój Foxa **JEJ KRÓLEWSKA MOŚĆ** z **LILJANA HARVEY**

Najlepsza od wszystkich z dotychczasowych kreacyj ulub. **LILJANKI!**
NAD PROGRAM: Dod. dźwięk. p. t. **U KOLEBKI SOBIESKIEGO**, filmow. z okazji 250-lecia odsieczy Wiednia.

DŹWIĘKOWE KINO **„ROXY"** Mickiewicza 22, tel. 15-28
DZIŚ wielkie monumentalne arcydzieło, które cała Polska jednogłośnie uznała za perłę polskiej produkcji **POD TWOJĄ OBRONĘ**
Role główne kreują: **A. Brodzisz, M. Bogda, B. Samborski, W. Walter** i in. Film, który pobił wszelkie rekordy powodzenia. NAD PROGRAM: **Urozmaicone dodatki dźwiękowe.** Początek seans.: 4—6—8—10.20
Uprasza się Sz. Publ. o punktualne przybycie na początki seansów celem uniknięcia natłoku. Ceny umiarkowane

WĘGIEL Górnośląsk. konc. „Progress" poleca **M. DEULL** Jagiellońska 3 telefon 8-11.

Łodzianin Tapicer-Dekorator Władysław Szczepański, otworzył wytwórnię mebli miękkich w Wilnie ul. Niemiecka 2 sklep frontowy, gdzie poleca własnego wyrobu najmodniejsze otomany, tapczan-łóżka, fotele klubowe i kozetki oraz przyjmuje zamówienia w zakresie tapicerstwa a także przerabiam wszelkie miękkie meble i wykonywam gustowne dekoracje. Wykonanie solidne i punktualne, obsługa fachowa.

TYLKO **95** GROSZY za normalną **żarówkę**, celem rozpowszechnienia naszej marki. Od 25 szt. wysyłamy za zaliczeniem pocztowem nie doliczając kosztów przesyłki.
WARSZAWSKA FABRYKA ŻARÓWEK
WARSZAWA, ŻELAZNA 59.
Przedstawiciele we wszystkich miejscowościach poszukiwani.

Dr. Zeldowiczowa
Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. **Mickiewicza 24, tel. 277**

PRACY
każdej podejmie się słuchacz 3-go roku prawa U. S. B. Zdolny i sumienny. Wymagania skromne. Łaskawe oferty sub A. L. Admin. K. Wil.

Młoda
panienka poszukuje pracy ekspedjentki, lub kelnerki. Dowiedzieć się w Redakcji „Kurjera Wileńskiego".

SPRZEDAJĘ
ziemię orną i łąki w dowolnej ilości nad brzegiem rzeki, 12 kil. od Wilna, 3 kil. od stacji. Wilno, Piłsudskiego 13-5

English
GROUPS AND SINGLE
N. Gawrońska
University College London
Zawalna 22 m 8
2—4 i od 6—8 tel. 838.

Dr Kenigsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **ulica Mickiewicza 4,** telefon 10-90, od godz. 9—12 i 4—8.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—8 W. Z. P. 29.

Dr. J. Bernsztein
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Mickiewicza 28, m. 5** przyjmuje od 9—1 i 4—8 Z. W. P

Akuszerka Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry W. Z. P. 48. 832

Akuszerka Marja Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7 m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Akuszerka M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy **przeprowadziła się** Zwierzyniec, Tom. Zana 1a lewo Gedeminowska ul. Grodzka 27.

Słoneczne, z balkonem umeblowane, ze wszystkiemi wygodami i nieskrępującem wejściem
2 pokoje do wynajęcia
ul. Kasztanowa 4, m. 8

Potrzebny LOKAL
na handel wódek i wina lub na restaurację. Koncesję posiadam. Wiadomość: Dom Inwaldów w godz. 13—14

E. KOBYLIŃSKA. 56

ZŁOTE SCHODY.

— Żołnierze chcieli, żeby mi było wygodniej.

— Pomyślisz! Żołnierze chcieli? To coś nie tak. Ja wam mówię, że was zostawią w Wilejce.

— Nie... Mnie wiozą do Wilna!

— Wcale nie do Wilna, bo ten cały wagon odczepią i zostawią w Wilejce. I z wami — zachichotał złośliwie brodaty prorok.

Ludkę zaczynało ogarniać przerażenie.

— Proszę ze mną nie rozmawiać i nie straszyć.

— Ja nie straszę, a mówię, żebyście wiedzieli, że wy warjatka i jedziecie do Wilejki. Wam nic nie chcieli powiedzieć, to ja wam mówię. Ja człowiek dobry... Do warjatów, do warjatów was wiozą!

— Proszę milczeć! Nie wierzę temu.

Zobaczysz, głupia! Mówię ci, że jesteś warjatka... Warjatka... I czort z tobą, jeżeli gadać nie chcesz. Ja po dobroci, a ona chwost najeżyła... Warjatka! Warjatka! Tfu!

Ludka powoli rzeczywiście traciła przytomność... Gorączkowy szept nad nią wstrząsnął jej nerwami... Nie, nie chciała być warjatką!... Zerwała się więc na nogi i nieprzytomnemi oczyma wodziła po tym niesamowitym wagonie. Coś brzęczało pod podłogą i zgrzytało zardzewiałym, uporczywym jękiem... Ławki zesztywniały z przerażenia pod mgławem dotknięciem odblasków szpiegowskiej lampki, co przyczaiła się w górze... Długi bagnet żołnierza, uśpionego przy drzwiach na lewo, kołysał się zlekka w osłabłych dłoniach, skradając się do piersi dziewczyny, która na palcach szła jak lunatyczka w tę stronę... Zbliżała się bezszelestnie, aż stanęła przed czarnym bagnetem, którego kolba tkwiła między nogami żołnierza... Te pofałdowane, czarne buciary, obrosłe skorupą błota, sterczały wpoprzek drzwi w dole, gdy górę przecinała linja bagnetu... Dziewczyna wyciągnęła rękę i dotknęła palcami zimnego metalu... Och, uciekać!.. uciekać!... Przedostać się przez te drzwi... do ludzi... do zwyczajnych, kochanych ludzi, którzy ją pożałują... nie dadzą... W tej chwili usłyszała szmer za sobą... Zastygła z lęku i powoli odwróciła głowę... Tuż za jej ramieniem wyrosła obrzydliwa twarz z odwalonemi, śliniącemi się wargami...

— Dziewczynka! pisnął warjat przeraźliwie, łapiąc ją w objęcia... Obudzony żołnierz zerwał się na równe nogi i dojrzał dziewczynę, zwisającą bezwładnie w ramionach warjata. W popłochu stłukł lampę podniesionym bagnetem i na tę część wagonu opadł nagły mrok, w którym zakotłowało się i zatupało skłębione przerażenie.

Rozdział XXX.

Co to było? Czemu tak głowa boli? Powieki podnoszą się leniwie i niechętnie i znowu opadają, bezsilnie... Poco? przecież do zmęczonych oczu szczęście się nie uśmiechnie? Słychać szepty... Nawiązuje się zerwany chwilowo łącznik ze światem zewnętrznym... Jest jeszcze niewyraźny... ale podświadomość wyczuwa na dnie ubiegłych godzin włochatego pająka przerażenia... Poruszał wolno czarnemi nogami, oplątując ciało, jak bezbronnego owada, w lepką pajęczynę... Co to było, Boże, co to było?

Nagle Ludka zrywa się z krzykiem. Ponury żołnierz zwyczajnie bierze ją w objęcia i zmusza znowu usiąść na ławie.

— Proszę powiedzieć... proszę powiedzieć — woła dziewczyna trzęsącemi się ustami... Czy ja jestem warjatka?

— Nie! mówi żołnierz stanowczo.

— Nie? więc czemu ten wagon?

— Myśleli, że wam tu lepiej będzie.

— Ale przecież odczepia się go w Wilejce?

— To i odczepi się, a wy pójdziecie gdzieindziej... Już my wiemy, jaki czort was nastraszył.

— A tego drugiego to my mało na śmierć nie zatłukli — pochwalił się kolega, siadając poufale z drugiej strony.

— Jezus! zamknęła oczy dziewczyna.

— Ależ nie bójcie się, nic mu nie będzie. Nie gadaj byle czego, Moszka!

— Otwórzcie oczy, panienko — odezwał się znów tamten. — Już ranek... A żeby wy wiedzieli, że ja nie zbój, to (tu żołnierz obejrzał się i zniżył głos do szeptu), to ja wam gazetkę przyniosę na stacji.

— A tu jest herbatka — rzekł pierwszy, podając w czerwonych łapach fajansowy kubek. — Wypijcie na zdrowie.

— Dziękuję — zadygotał głos Ludki... oh, dziękuję... Dlaczego jesteście dobrzy dla mnie?..

Ponury żołnierz skrzywił się niechętnie.

— Dobry to ja wcale nie jestem. Ni.. ni!.. Ale dzieci, to nie lubię dręczyć bez potrzeby... Taka natura... Dorosłego w mordę walę, a na dziecko ręka nie podnosi się... Ot i wszystko! Bez żadnej dobroci.

— On niedawno politycznego zakatrupił — taki dobry! roześmiał się młodszy żołnierz.

— Och!... przeraziła się Ludka.

— Nu i zastrzelił! A czego sukin syn uciekał? Mnieby też potem po główce nie pogładzili przecież!..

— Proszę więcej nie strzelać — mówiła Ludka, ślicznym dziewczęcym gestem, gładząc go po szorstkiem rękawie. Sama nie wiedziała, skąd się jej wzięła ta śmiałość... Ponury żołnierz znieruchomiał z wrażenia, a młodszy spojrzał na Ludę spłowiałym błękitem oczu ni to z podziwem, ni to z przestrachem.

Zresztą obaj zastygli w tej chwili w dwa sprężone na baczność posągi, bo we drzwiach przedziału ukazał się oficer konwoju... Zlustrował wnętrza pobieżnem spojrzeniem i mruknął:

— Cóż ten ma znów podbite oko?

— Śmiem wyjaśnić, że w nocy uderzył się o półkę — wiadomo dureń, wasze błagorodje!

— To... to... Ty uważaj, żebym ja tobie mordy nie rozkwasił za nieporządki... Słyszysz, czortow syn?

— Słyszę, wasze błagorodje. Rad starać się.

W ciągu godzin, spędzonych w tym wagonie, Ludka miała możność odczuć kilkakrotnie rubaszną troskliwość brudnych, rosyjskich żołnierzy. Wodziła więc za nimi zdumionemi oczyma, nieczuła teraz na zaduch, który unosił się z nieporządnych „szyneli" i przepoconych butów, a starając się coś wyczytać z tych chamskich twarzy. Szczególniej twarz młodszego z żołnierzy, bez brwi i rzęs, z maleńkim, zadartym noskiem i niekształtnemi wargami, usiłującemi bezskutecznie ukryć żółtość olbrzymich, wystających zębów, wydawała się najzupełniej pozbawiona ludzkich pierwiastków. Pod tem cofniętem czołem nie czuć było pracy świadomej myśli, może tylko bezładną plątaninę instynktów... Instynkt dobra, poruszający się w bezkształtnej masie, może nawet nie wiedział nic o sobie?... Gdy spluwał tak raz po raz skorupy słoneczników i żuł tłuste ziarnka, obracając szerokiemi ustami, maleńkie oczka, obrzeżone różową obwódką powieki, nie miały doprawdy, żadnego wyrazu!... Przecież wierny wyżeł ojca Ludki miał w bronzowych źrenicach tyle myślących ogników, a ten nic, formalnie nic...

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Ileckis.